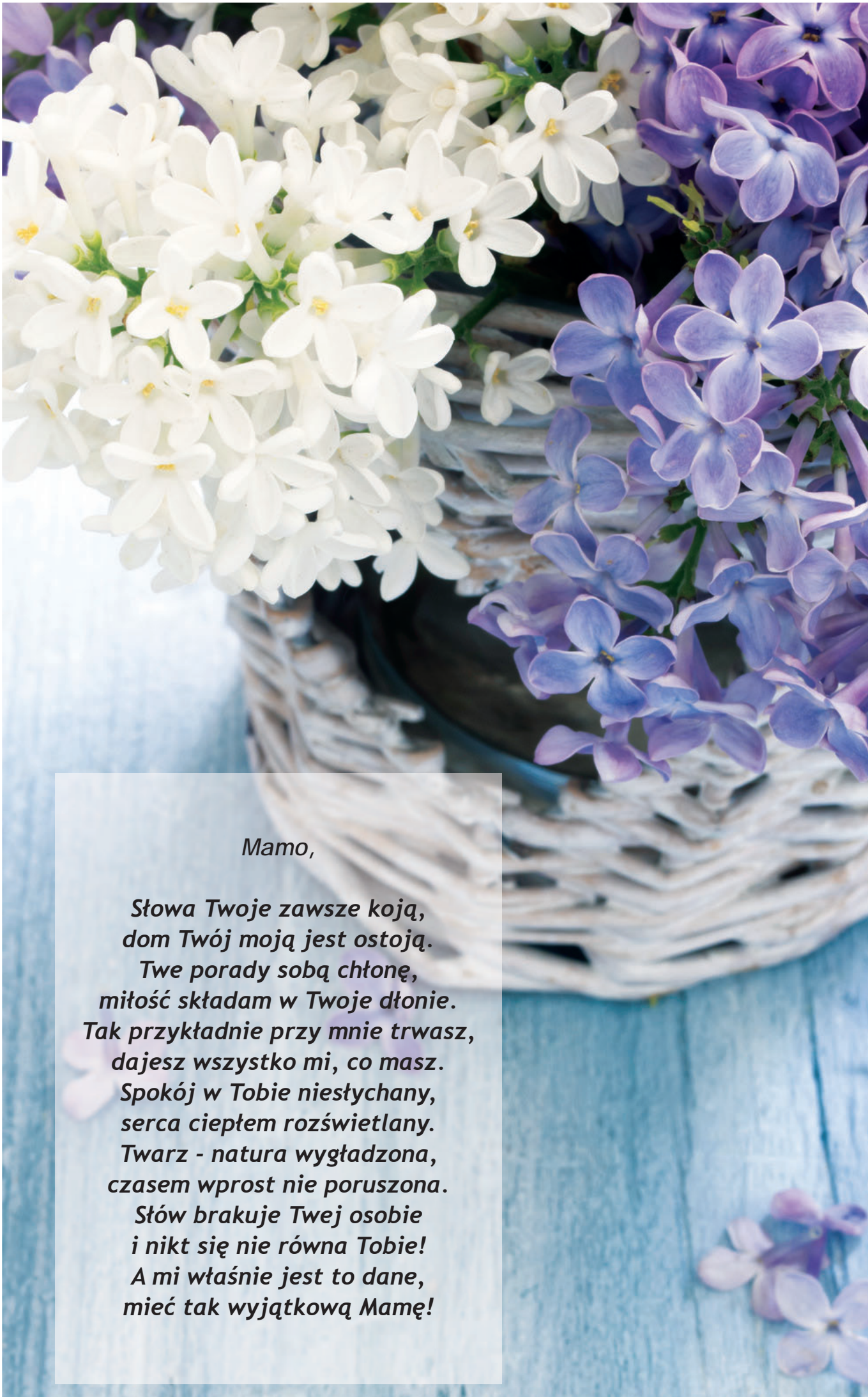


# ŻYCIĘ Kolorado

Denver Metro | Boulder | Colorado Springs | Fort Collins | Dillon | Glenwood Springs

MIESIĘCZNIK POLONII AMERYKAŃSKIEJ W KOLORADO | 303.396.8880 | [www.zycie-kolorado.com](http://www.zycie-kolorado.com)

WYDANIE 81 | MAJ | MAY 2016 | BEZPŁATNE - FREE



*Mamo,*

*Słowa Twoje zawsze koją,  
dom Twój moją jest ostoją.  
Twe porady sobą chłonę,  
miłość składam w Twoje dłonie.  
Tak przykładnie przy mnie trwasz,  
dajesz wszystko mi, co masz.  
Spokój w Tobie niestychany,  
serca ciepłem rozświetlany.  
Twarz - natura wygładzona,  
czasem wprost nie poruszona.  
Słów brakuje Twej osobie  
i nikt się nie równa Tobie!  
A mi właśnie jest to dane,  
mieć tak wyjątkową Mamę!*

## Piszą dla Was:

Przystanek Babel  
"Historia lubi się powtarzać..."  
Eliza Sarnacka-Mahoney >> str.4

Żyj sportem w Kolorado  
Marcin Żmiejski >> str.5

Polski Klub w Denver  
"Podsumowanie remontu Klubu"  
- Katarzyna Żak >> str.6

Pomysły na życie w Kolorado  
"Pol-Ski-Fun w Arapahoe Basin"  
- Barbara Popielak >> str. 10

Punkt widzenia  
"Zaślepienie nienawiścią"  
- Grzegorz Malanowski >> str. 12

Herbata czy kawa  
"Poza mapą"  
- Waldek Tadla >> str.14

Witold-K w kącie >> str.15

Podróże  
"Kuba Libre!"  
Tomasz Skotnicki >> str.16

Polish-American  
"Angelique Kerber rocks!"  
- Adrian Migacz >>str. 20

Filmowe recenzje Piotra  
"God, I wish I had said that!"  
- Piotr Gzowski >> str.21

Rycerze Kolumba  
- Szymon Łobocki >> str.22

Polska Szkoła w Denver  
"Żegnaj szkoło - witajcie wakacje"  
- Stanisław Gadzina >> str.23

Zapiski (nie tylko) kalifornijskie  
"Artur Szyk"  
z Kalifornii - Małgorzata Cup >> str.24

Kalejdoskop Polonijny  
"Jeszcze wspomnienie Wielkanocy"  
z Utah - Tomasz Zola >> str.26

Zdrowie, ten tylko się dowie...  
"Pokochaj dietę bezglutenową"  
- Kasia Suski >> str.27

Niektórzy lubią poezję  
"Niech żyje bał! Bo to życie to bał  
jest nad bał..." - Agnieszka Osiecka"  
- Hanna Czernik >> str. 28





# Schomp Honda

Colorado #1 Honda Dealer  
5700 South Broadway  
Littleton CO 80121



Nowe i używane  
samochody  
marki HONDA

oraz  
WSZYSTKIE MARKI pre-owned  
zaprasza:

**Asia Dudek**  
973-444-5808

1 price | 1 person | 1 hour

**Joanna Sobczak** - Managing Broker, GRI, REPM  
Profesjonalne zarządzanie Twoimi nieruchomościami



**Nie czekaj!**  
Teraz jest najlepszy czas  
na KUPNO, SPRZEDAŻ  
lub WYNAJEM  
Twoich nieruchomości!  
Służę radą i ponad  
dziesięcioletnim doświadczeniem.



Właściciel Adobe Homes Realty, LLC

720-404-0272 | [www.adobehomesrealty.com](http://www.adobehomesrealty.com)



**Mariusz Borowicz, D.D.S.**

Polski Stomatolog zaprasza  
Pacjentów oferując  
pełny zakres leczenia dentystycznego

[www.alpinedentalhealth.com/downtown-denver](http://www.alpinedentalhealth.com/downtown-denver)  
[drborowicz@alpinedentalhealth.com](mailto:drborowicz@alpinedentalhealth.com)



910 16th Street #711, Denver, CO 80202

303-825-5527



*"Jestem kiedy potrzeba"*

Oferuję swoje usługi w zakresie bezpłatnej konsultacji  
i wyceny polis ubezpieczeniowych dla Klientów  
indywidualnych i komercyjnych

- Profesjonalna pomoc i doradztwo  
w szukaniu i kompozycji  
polis dostosowanych  
do indywidualnych potrzeb klientów.
- Szeroka oferta spośród ponad  
20 firm ubezpieczeniowych  
pozwala na znalezienie  
najlepszej cenowo oferty dla każdego.
- Wieloletnie doświadczenie  
i referencje.

*Daniel Kuzbiel*

720.351.2066

1930 Sherman Street | Denver, Colorado 80203

Email: [daniel@kibins.com](mailto:daniel@kibins.com)



**Brian Landy, Attorney**  
Bankruptcy & Wills

Call for a Free Consultation

**(303) 781-2447**

[www.landy-law.com](http://www.landy-law.com)

(A Debt Relief Agency under the Bankruptcy Code)

*One-on-One Help Since 1995*

3780 South Broadway, Englewood



The Law Office  
of  
**Cliff Hypsher**  
3780 S. Broadway,  
Englewood, CO 80113

Call us today  
for a FREE phone consultation

**303-806-5104**

[www. DUI-advisor.com](http://www. DUI-advisor.com)

SPECIALIZING in

**DUI LAW**



# ŻYCIE Kolorado

Życie Kolorado - miesięcznik Polonii Amerykańskiej w stanie Kolorado wydawany przez:  
MEDIA LITTERA, INC.

www.zycie-kolorado.com  
tel.: 303.396.8880

5944 S Monaco Way, Ste. #200  
Englewood, CO 80111

**Waldek Tadla** - Redaktor Naczelny  
waldek.tadla@zycie-kolorado.com  
**Katarzyna Hypsher** - Edycja & Skład  
info@zycie-kolorado.com  
**Marcin Żmiejko** - Marketing  
marketing@zycie-kolorado.com

W sprawach listów, reklam, itp. prosimy o kontakt na powyższe adresy e-mailowe lub telefon.

**PRENUMERATA:**  
\$5 za każde wydanie, z wysyłką pocztową

**WSPÓLPRACA:**  
Halina Dąbrowska, Barbara Popielak,  
Tomasz Skotnicki, Adrian Migacz,  
Katarzyna Żak,  
Ks. Sławomir Murawka TChr.,  
Polscy Rycerze Kolumba w Denver,  
Polska Szkoła w Denver,  
Witold-K, Bożena Janowska,  
Kasia Suski, Grzegorz Malanowski,  
Piotr Gzowski, Eliza Sarnacka-Mahoney,  
Tomasz Zola - Utah,  
Bogumił Horchem - Arizona,  
Ania Jordan - Nowy Meksyk,  
Monika Schneider - Alaska,  
Ryszard Urbaniak - Kalifornia,  
Małgorzata Cup - Kalifornia,  
Adam Lizakowski - Chicago,  
www.DobraPolskaSzkoła.com  
www.ZwojJeremiasza.com



Nie wszystkie publikowane teksty autorów odzwierciedlają poglądy redakcji ŻK

**Zgłoszenia REKLAM** przyjmujemy do 20-go dnia każdego miesiąca.

Redakcja Życia Kolorado nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

**OGŁOSZENIA DROBNE** w gazecie i naszej stronie internetowej:  
www.zycie-kolorado.com  
\$10 / miesiąc / do 30 słów/  
e-mail: info@zycie-kolorado.com



## Od Redakcji

Drodzy Czytelnicy,

Czas porzucić ciepłe okrycia wierzchnie, palta, puchowe, rękawice i buty traktory. Nadchodzi czas wędrówek po górach, grilowania w ogrodzie oraz pikników w gronie znajomych. To wszystko przed nami. W przerwach między tymi imprezami polecam gorąco lekturę najnowszego wydania naszego miesięcznika. W nowym numerze jak co miesiąc nasi stali korespondenci i publicyści oraz wiadomości o imprezach polonijnych, które w dużej mierze znakomicie promuje i reprezentuje Polski Klub w Denver. Życie Kolorado jest Waszą gazetą, Waszym wehikułem do promocji polskich biznesów, produktów oraz imprez, jeśli chcecie zaistnieć w naszej polonijnej wspólnocie – my Wam to umożliwimy. Pozdrawiam serdecznie.

- Marcin Żmiejko  
Marketing Director



## Ogłoszenia drobne

### NAPRAWIĘ SAMOCHODY

- wszystkie marki. Wymiana: paski rozrządu, płośliki, hamulce i więcej. Niskie ceny, proszę dzwonić: 303-671-0410 (zostawić wiadomość) lub tel. komórkowy: 303-912-4039

**European Gourmet** - 6624 Wadsworth Blvd, Arvada, CO poszukuje osoby do pracy w sklepie. Telefon: 303.425.1808,

**PRACA full-time od poniedziałku do piątku, 8-5.** Okolica University Park/niedaleko Denver University. Zaczynając od połowy lipca/albo sierpnia, ale to jest do ustalenia. Dwóch chłopców, jeden ma 13 miesięcy a drugi będzie noworodkiem. Proszę dzwonić Kasia: 864-385-0244

**Projektuję strony internetowe** i sklepy www. Nowoczesne i profesjonalne, w bardzo atrakcyjnych cenach. Iza 773-877-3599

**Poszukujemy pań do firmy sprzątajacej.** Praca w południowej części Denver (full time/part time). Wymagany własny transport. Jesteś zainteresowana? Zadzwoń 720-933-8114

## Wspierajcie nasze biznesy:

### SKLEPY SPOŻYWCZE, RESTAURACJE

- **European Gourmet:** 303.425.1808, 6624 Wadsworth Blvd, Arvada
- **Europa:** 303.699.1530, 13728 E. Quincy Ave, Aurora
- **Chicago Market:** 303.868.5662 & 708.302.7225  
1477 Carr St Lakewood

### PRAWNICY

- **Brian Landy:** 303.781.2447, 3780 S. Broadway, Englewood
- **Cliff Hypsher:** 303.806.5104, S. Broadway, Englewood
- **Juras Ziankowicz:** 720.260.4605, 2821 S Parker Road, Suite 407 Aurora
- **Łukasz Puszyński:** 303.694.4698

### TŁUMACZENIA , INCOME TAX, NOTARY PUBLIC

- **Mira Habina Intl:** 720.331.2477, 8760 Skylark St. Highlands Ranch

### AGENCI NIERUCHOMOŚCI

- **Margo Obrzut:** 303.241.5802, 11859 Pecos St. #200, Westminster
- **Tadla & Tadla Real Estate Group:** 720.935.1965, 5944 S Monaco Way, Ste#100, Englewood
- **Ewa Sosnowska Burg:** 303.886.0545
- **Joanna Sobczak:** 720.404.0272
- **Ela Sobczak:** 303-875-4024

### UBEZPIECZENIA

- **Kuźbiel Insurance:** 720.351.2066, 930 Sherman Street, Denver

### POŻYCZKI NA NIERUCHOMOŚCI

- **Agnieszka Gołąbek:** 720-935-8686

### LEKARZE

- **Małgorzata Korościel, DDS** - stomatolog. 303-757-7175, 2660 South Monaco Parkway, Denver
- **Mariusz Borowicz, DDS** - stomatolog. 303-825-5527, 910 16th Street Mall, Suite 711, Denver

### AUTO DEALER

- **Asia Dudek @ Ralph Schomp,** 973-444-5808 | 5700, South Broadway Littleton

### USŁUGI RÓŻNE

- **AMBER BAND** - 720.882.2265, www.theamberband.com
- **Dillon Inn** - Jacek Maruszczak: 920-262-0801, 708 E Anemore Trail, Dillon, CO
- **Prace stolarskie:** Wojtek: 973-445-3282
- **Remonty budowlane:** Jarek: 718-306-7551



Nasz miesięcznik

jest projektem współfinansowanym przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej za pośrednictwem:



Konsulat Generalny  
Rzeczypospolitej Polskiej  
w Los Angeles

## Przystanek Babel

# Historia lubi się powtarzać... i całe szczęście



ELIZA SARNACKA-MAHONEY

### Dobra Polska Szkoła | POLONIJNY PORTAL W NOWYM JORKU

Historia lubi się powtarzać. Gdy byłam w liceum moi rodzice dostali karteczkę od wychowawcy, że przejawiam niewłaściwy stosunek do historii. Starsza córka wróciła niedawno ze szkoły z anonsem, że przeszkadza na lekcji przejawiając niewłaściwy stosunek do historii.

Moja niewłaściwość polegała na tym, że jako redaktor gazetki ściennej pewnego kwietniowego dnia wywiesiłam na niej pewien wiersz nawiązujący w zawaolowany, jak to w wierszach, sposób do pewnych wydarzeń w kwietniu 1940 r. w lasach koło Katynia. Obowiązująca obyczajność nakazywała wychowawcy wykonanie pewnych kroków, nawet, jeśli nie miał na nie ochoty, a gazetkę uważał za świętą. Karteczka obliżowała moich rodziców do przeprowadzenia ze mną wychowawczej rozmowy na temat obowiązującej wersji historycznej prawdy tak, by podobne incydenty nie miały w przyszłości miejsca. Gazetkę, naturalnie, natychmiast zmieniono wieszając na niej zestaw przysłów o psotnej, kwietniowej pogodzie, ciekawostki o prima aprilisie oraz kilka urokliwych zdjęć krokusów.

#### Fast-forward

--Mamo, pani powiedziała, że mam ci powiedzieć, żebyś mi powiedziała, że mam nie przeszkadzać na lekcji – zaanonsowała córka siadając obok mnie na trawie.

-- Nie przeszkadzaj na lekcji! – rzuciłam znad świeżo wykopanej dziury w grządkę.

Zagospodarowywałam ostatni jej wolny poleć i bardzo zajmował mnie dylemat, czy jeśli sadzę stokrotki obok śmierzących i nie lubianych ponoć przez szkodniki ogrodowe margerytek to stokrotki ocaleją. Peter Rabbit i s-ka strzygą mi w tym roku grządki tak skutecznie, że kosiarka nie zrobiłaby tego lepiej.

Córka włożyła między zęby źdźbło trawy i przyglądała się jak uklepuje ziemię.

-- Nie dam ci nic do roboty, bo właśnie skończyłam – powiedziałam otrzępując

ręce. – Wracam do domu. Masz do mnie coś jeszcze?

-- Nie zapytasz nawet o co chodzi? – zdenerwowała się -- Nie interesuje cię w jaki sposób przeszkadzałam?

-- W jaki sposób przeszkadzałaś? – zapytałam posłusznie.

-- Powiedziałam, że wojna zaczęła się w 39-tym roku od napaści Hitlera na Polskę.

-- Bardzo dobrze. W czym więc problem?

Dziecko cisnęło we mnie gromem z lewego oka i rozgniewało się na dobre.

-- Nie rozumiesz? Mieliliśmy lekcję o wojnie. I ta wojna, zdaniem zarówno pani, jak i narratora w filmie, który nam potem puściła, zaczęła się od ataku na Pearl Harbor. W dodatku w tym filmie nie było słowa o ruchu oporu w Europie, nie mówiąc nawet o przymierzu Hitlera ze Stalinem. To co, milczeć miałam?

-- Słuchaj – klapnęłam obok niej na trawie – Nie denerwuj się aż tak. Nie na darmo jest powiedzenie, że punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. Tu jest Ameryka, więc tutaj się patrzy na wojnę z perspektywy kogoś, kto ją spędził po tej stronie oceanu. Bitwy na Pacyfiku, Hiroszima i tak dalej.

Z programem historii w amerykańskiej szkole mam osobiście na pieńku od bardzo dawna, ale w sprawach wychowawczych robię miejsce filozofii, że medal ma dwie strony i warto się im przynajmniej przyjrzeć.

-- I tak dalej, i tak dalej – przedrzeźniała mnie brzydko córka – Jeżeli historyczna prawda jest inna, a ktoś jej nie zna lub coś innego uważa za prawdę, to co się wtedy robi? – zapytała.

Pytanie było retoryczne i medal, który już przyznałam jej w myślach miał obie strony jednakowe: z pieczętkami mojej rodzicielskiej dumy. Odpowiedź finalizującą tę dziejową scenę podpowiedziała mi specjalizująca się w powtórkach historia.

-- Sama widzisz teraz najlepiej, że szkoła to nie koniec. To ledwie POCZĄTEK -- Usłyszałam we własnych ustach echo głosu mojej mamy sprzed lat.

-- Tak – przyznała córka lustrując kątem oka zajęcia przyczajonego w pobliskich krzakach. – Ale z tymi stokrotkami to masz jak w banku, że to początek końca twoich grządek.

# Majowe święta i rocznice

Maj jest miesiącem szczególnym w historii Polski. Współcześnie pierwsze trzy dni maja to tradycyjnie długi weekend, czas wypoczynku i obchodów licznych imprez w całej Polsce.

1 maja - Międzynarodowy Dzień Solidarności Ludzi Pracy wprowadzony w 1889 roku dla upamiętnienia wydarzeń majowych w Chicago w Stanach Zjednoczonych. Święto to jest uczczeniem pamięci licznych ofiar, które domagały się między innymi 8-godzinnego dnia pracy. W czasie panowania komunizmu w Polsce obchody 1 maja były narzuconym przez system obowiązkiem.



2 maja to święto wyjątkowe. Od 2004 roku w Polsce obchodzi się dzień Dnia Flagi. W czasach PRLu tego dnia zdejmowano flagi państwowe, aby nie były ekspozowane w dniu zniesionego przez władze komunistyczne Święta Konstytucji 3 Maja. W tym dniu, w 1945 roku, żołnierze polscy zawiesili biało-czerwony sztandar na kolumnie Siegesäule w Berlinie w trakcie zdobywania tego miasta.

3 maja upamiętnia wprowadzenie w Polsce Konstytucji. Konstytucja 3 Maja była pierwszą w Europie, a drugą na świecie, po Konstytucji Stanów Zjednoczonych. Obowiązywała tylko 15 miesięcy. Na dłużej nie pozwoliła Rosja, która już w roku 1793

## USTAWA RZĄDOWA.

PRAWO UCHWALONE.

Dnia 3 Maja, Roku 1791.



w WARSZAWIE,  
u P. Drukarza Konjyt: Nadw: J. K. Mci  
i Dyrektora Druk: Korp: Kad.

dokonała drugiego rozbioru Polski. Ustawa wywołała w kraju i za granicą wiele przychylnych ocen. Entuzjastycznie wypowiadali się o niej politycy i ludzie nauki.

Przyjęcie monarchicznej Konstytucji 3 maja spowodowało opozycję republikanów oraz spowodowało wrogość Imperium Rosyjskiego, które od 1768 roku było protektorem Rzeczypospolitej i gwarantem nienaruszalności jej ustroju. W wojnie w obronie konstytucji Polska, zdradzona przez swojego pruskiego sprzymierzeńca Fryderyka Wilhelma II, została pokonana przez wojska rosyjskie Katarzyny Wielkiej, wspierające konfederację targowicką - spisek polskich magnatów przeciwnych zmianie ustroju Rzeczypospolitej. Po utracie niepodległości w 1795 roku, przez 123 lata rozbiorów, przypominała o walce o niepodległość. Zdaniem dwóch współautorów, Ignacego Potockiego i Hugona Kołłątaja była „ostatnią wolą i testamentem gasnącej Ojczyzny”.

#### REKLAMA

## MH - INTERNATIONAL

### Mira Habina

działa od 1980 roku, Lic.# 01825

- Notariusz Publiczny
- Tłumacz Przysięgły
- Rozliczanie podatków (Income Tax)

MH

mirahabina@gmail.com

8760 Skylark Street  
Highlands Ranch, CO 80126

720-331-2477



## Wiadomości sportowe

# Żyj sportem w Kolorado



MARCIN ŻMIEJSKI

**K**ochani, normalna zima z niskimi temperaturami i ciągłymi opadami śniegu chyba już za nami. Nie oznacza to, że nie będziemy mieli jakiegось nieoczekiwanego opadu śniegu. Spodziewane będzie słońce, zielona trawa i pogoda na letnie sporty.

### INNY PROBLEM Z EMIGRANTEM

Po wypadkach terrorystycznych ataków w Paryżu i Brukseli, społeczeństwo ocenia emigrantów z północnej Afryki przez ten właśnie (terrorystyczny) pryzmat. Nieco inny rodzaj pogmatwania sytuacji wprowadził emigrant z Południowego Sudanu, który zawitał do jednej ze szkół średnich w kanadyjskiej prowincji Ontario. Mierzący 6 stóp i 9 cali Jonathan Nicola to jak oryginalnie zanotowano w dokumentach 17-letni chłopak, który skupił na sobie uwagę trenerów szkół średnich – właśnie w Ontario. Chłopaka przetestowano i okazało się, że nieźle wrzuca, robi wsady i zdecydowanie ma talent do koszykówki. Jonathana przyciągnęła Catholic Central High School z miasta Windsor w Ontario. Wszystko było pięknie, ładnie i kolorowo do momentu, kiedy jeden z trenerów przeciwnej drużyny zakwestionował wiek południowosudańskiego emigranta. W obecnych czasach poszperanie w bazach danych to nie problem i jak się okazało Jonathan Nicola to 30-letni a nie 17-letni młodzieniec a raczej młody pan. Wiek naszego bohatera raczej kwalifikuje go do gry w NBA niż na licealnych parkietach w Ontario. Sprawa okazała się na tyle głośna, że zagościła na pierwszej stronie kanadyjskiej gazety The Globe and Mail.

### NASI WALCZĄ O MISTRZOSTWA W CZŁOWYCH LIGACH

Na około dwa miesiące przed Euro 2016 jako kibice reprezentacji RP w piłce nożnej mamy zdecydowanie powody do zadowolenia. Okazuje się bowiem, że spora grupa naszych reprezentantów gra w najlepszych ligach europejskich i jest bliska wywalczenia mistrzostwa. O największą liczbę trofeów walczy Bayern Monachium, gdzie pierwsze skrzypce gra nasza największa gwiazda – Robert Lewandowski. Lewy ma przed sobą szansę na mistrzostwo Bundesligi, puchar Niemiec, Puchar Mistrzów (Champions League) oraz osobiście na tytuł króla strzelców Bundesligi. Wszystkie te tytuły są jak najbardziej osiągalne. W podobnej sytuacji jest polski napastnik Arkadiusz Milik. Były zawodnik Górnika Zabrze, obecnie w barwach Ajaxu Amsterdam ma szansę na mistrzostwo kraju, oraz podobnie jak Lewandowski na tytuł króla strzelców ligi. To drugie trofeum w przypadku Milika wymaga ustrzele-

nia jeszcze kilku bramek, bowiem w klasyfikacji strzelców Milik jest trzeci i aby dogonić lidera strzelców musi wbić jeszcze cztery bramki. Nieco mniejszy wkład w potencjalne mistrzostwo Anglii od którego blisko jest Leicester City ma grający w tym klubie Marcin Wasilewski. Polski obrońca powoli kończy swoją karierę, ale od czasu do czasu wybiega w składzie sensacji Premier League. Jeśli Leicester wygra ligę, Wasyl będzie drugim (po Tomaszu Kuszczaku) Polakiem, który zdobędzie mistrzostwo Anglii. Poza tym o finał Ligi Europejskiej walczy Grzegorz Krychowiak i jego Sevilla a Łukasz Fabiański ma szansę zdobyć złote rękawice, a więc tytuł dla najlepszego bramkarza ligi. Te wszystkie wspaniałe statystyki i sukcesy nie mogły przyjść w lepszym momencie. Pamiętam bowiem lata innych wielkich imprez, kiedy nasi zawodnicy mieli raczej nikły wkład w sukcesy swoich drużyn, przesiadując głównie na ławce rezerwowych. W końcu mamy sytuację, gdzie w zagranicznych klubach brylują zawodnicy z pola, a nie tak jak lata temu, kiedy był Jerzy Dudek na bramce a potem długo, długo nic. Oby obecna sytuacja potrwiała długo i efekty zaprezentowały na Euro.



**Krzysztof - Głowa - Głowacki** (ur. 31 lipca 1986 w Walczu) - polski bokser, zawodowy mistrz świata organizacji WBO w wadze junior ciężkiej (do 200 funtów), były młodzieżowy mistrz Polski oraz medalista mistrzostw Polski seniorów w kategorii super ciężkiej.

Fot: [www.facebook.com/KrzysztofGlowa-Glowacki](http://www.facebook.com/KrzysztofGlowa-Glowacki)

### GŁOWACKI OBRONIŁ PAS MISTRZOWSKI

Krzysztof Głowacki obronił po raz pierwszy swój tytuł mistrza świata federacji WBO, w wadze junior ciężkiej (do 200 funtów). Sytuacja jest bezprecedensowa, bowiem Głowacki udowodnił, że nieprzypadkowo zdobył mistrzostwo i co ważniejsze jest w stanie utrzymać mistrzowski pas. 16 kwietnia Głowacki

pokonał na punkty Steva Cunnughama i awansował na pierwsze miejsce rankingu BoxRec. To co było marzeniem wielu innych polskich bokserów stało się rzeczywistym sukcesem urodzonego we Walczu Głowackiego.

### NOWA GWIAZDA DENVER



**Trevor John Story** (ur. 15 listopada 1992 r) gracz Colorado Rockies of Major League Baseball.

Fot: [www.facebook.com/Trevor-Story](http://www.facebook.com/Trevor-Story)

Nie ulega wątpliwości, że Denver to miasto futbolowe. W sumie mamy mistrzostwo ligi NFL, które stało się dziełem doskonale pracującego mechanizmu i duetu John Elway-Gary Kubiak. Na nieszczęście liga NFL to tylko kilka miesięcy a resztę roku miłośnicy sportu w Denver muszą podzielić pomiędzy inne ligi. Lato tradycyjnie staje się czasem baseballa a w Kolorado jest to czas Colorado Rockies. Nasi lokalni zawodnicy nie rozpieszczali nas prze zostanie lata. Na dodatek największa gwiazda zespołu – Troy Tolowitzki został wytransferowany do Toronto Blue Jays. Chyba nikt nie spodziewał się tego, że w Rockies objawi się talent, który zdominuje telewizyjne przekazy sportowe. Tym człowiekiem okazał się Trevor Story – nowy zawodnik, który w swoim debiutanckim meczu w MLB ustrzelił home run. Sezon baseballowy jest długi i wszystko jeszcze może się zdarzyć, ale gorąco polecam wyprawę rodzinną na Coors Field. Mamy ładny stadion i bilety w przystępnych cenach a fakt, że żyjemy w słonecznym klimacie sprawia, że na mecz Rockies po prostu trzeba się wybrać.

### MISTRZOSTWA ŚWIATA DYWIZJI 1A

Miłośnicy hokeja w Polsce gorąco dopingują reprezentację Polski w mistrzostwach zaplecza hokejowej elity podczas mistrzostw rozgrywanych w kатовicki spodku. Polacy w pierwszym

meczu zanotowali falstart i przegrali z reprezentacją Włoch 1:3. W walce o kwalifikację do grupy elitarniej (tam właśnie grają najlepsi, czyli USA, Kanada, Czechy i Rosja) bierze udział sześć zespołów: Polska, Słowenia, Włochy, Austria, Korea Południowa oraz Japonia. Dwie najlepsze ekipy awansują do

elity a jeden spadnie do grupy B. Awans Polski to raczej będzie niespodzianka ale atut swojego lodowiska i doping własnej publiczności powinien pomóc biało-czerwonym. Awans do elity to szansa na pokazanie się skautom z ligi NHL i znakomita promocja.

### WALKA O MISTRZOSTWO EKSTRAKLASY TRWA

Od kilku lat najwyższa piłkarska klasa rozrywkowa gra w systemie grupowym. 8 zespołów walczy o mistrzostwo a kolejne 8 o utrzymanie w elicie. W grupie mistrzowskiej na fotelu lidera pewnie usadowili się zawodnicy Legii Warszawa i są już jedną nogą na najwyższym stopniu podium. Podopieczni byłego bramkarza reprezentacji Rosji (tak właściwie Wspólnoty Niepodległych Państw) – Stanisława Czerczesowa mają stabilizację finansową, dobre zaplecze, wiernych kibiców i są już historycznie najbardziej znieawidzonym klubem w Polsce. Legioniści mają obecnie 6 punktów nad drugim w tabeli Piaście Gliwice a już 10 nad trzecią Pogonią Szczecin. W grupie walczącej o uniknięcie spadku do pierwszej ligi (zagrożone obecnie kluby to Górnik Zabrze i Górnik Łęczna) najlepsze zespoły nie grają o żaden sukces, poza komfortem świadomości tego, że z ligi nie spadną. Po tytuł króla strzelców ekstraklasy dzielnie mknie legionista – Namanja Nikolic (26 bramek).



## Polski Klub w Denver



# Podsumowanie remontu Klubu

KATARZYNA ŻAK

**W**itam Państwa majowo i słonecznie w imieniu całego Zarządu Polskiego Klubu w Denver. Mija prawie rok odkąd rozpoczęliśmy generalny remont budynku Klubu. To był niezwykle pracowity, momentami niełatwy rok. Patrząc jednak wstecz, czujemy dumę i satysfakcję z tego co udało się zrealizować.

W Klubie zmieniło się bardzo wiele, od nowych okien po nowy dach. Remont rozpoczęliśmy od gruntownej przebudowy systemu kanalizacyjnego, który już od lat wymagał wymiany.



Korzystając z okazji, bardzo serdecznie dziękuje panu Witoldowi Dębskiemu, wykonawcy tego projektu.

Kolejnym etapem remontu naszego Klubu była kompleksowa przebudowa elektryki, którą zajęła się polska firma Thor Electric pod czujnym okiem inżynierów oraz inspektorów z miasta. Serdecznie dziękujemy właścicielowi Ryszardowi oraz pracownikom Thor Electric!

Następnie przyszedł czas na remont łazienek damskiej i męskiej oraz budowę zaplecza sanitarnego, co umożliwi sprawniejsze sprzątanie Klubu po wydarzeniach polonijnych oraz wynajmie Sali.

Najdłuższym i najbardziej czasochłonnym etapem modernizacji wnętrza Klubu był remont sali głównej. Na początek wymienione zostały okna. Zerwane, ponownie zaizolowane i pomalowane zostały ściany, oraz sufit. Na ścianach powstały dekoracyjne kolumny z kamienia, które dodały Klubowi walorów estetycznych jak również 'ciepła'. Na koniec, udało nam się powiększyć scenę, na której zagrał niedawno nikt inny jak sam Piotr Rubik!

Ostatnim etapem zmiany wnętrza był remont wejścia do Klubu. Przedsięwzięcie zyskało bardzo potrzebną izolację oraz lustro. W miejsce ścian ze słynnymi

'klubowymi łukami' powstały mniejsze ściany pokryte pięknym kamieniem, nadając wnętrzu Klubu ładniejszy wygląd jak również lepszą ustawność sali głównej.



Kuchnia klubowa doczekała się nowych sprzętów oraz nowych mebli. Dziękuję Panu Leszkowi Roguskiemu za prace stolarskie jak również panu Wojciechowi Karpali za donację nowych blatów kuchennych.

Remontem Klubu nie byłby możliwy bez pana Jacka Jendrzewskiego, głównego

wykonawcy większości projektów w Klubie przez ostatni rok, a nawet dłużej. Pan Jacek jest z nami już od kilku lat, swoją pracę w Klubie zaczynał od przebudowy baru, która została zrealizowana za czasów poprzedniego Zarządu Klubu. Jacku dziękujemy za Twoją ciężką pracę, doświadczenie oraz pomysły!

Równocześnie wraz z remontem wnętrza Klubu, trwała kompleksowa wymiana dachu budynku. Dzięki staraniom i negocjacjom Zarządu Klubu, firma ubezpieczeniowa pokryła koszt całkowitej wymiany dachu, zamiast jedynie drobnych napraw. Zarząd Klubu dziękuje serdecznie panu Matteo Mazzullo za wykonanie tego projektu.

**W maju przygotowaliśmy dla Państwa bardzo bogatą ofertę wydarzeń w Klubie.**

**6 maja, w piątek**, o godz. 18:00 zapraszamy wszystkie panie do Klubu na „Babski Wieczór” oraz kolejny, drugi

poddana metamorfozie na scenie. Zapraszamy!

**8 maja w niedzielę**, o godz. 15:00 zapraszamy wszystkie mamy do Polskiego Klubu na wspólny obiad oraz występ z okazji Waszego święta. Modlitwę poprowadzi Ks. Sławek, dla Mam zaśpiewa chór z Parafii Św. Józefa. Menu obiadowe dostępne jest na [www.polishclubofdenver.com](http://www.polishclubofdenver.com) Konieczne są rezerwacje - Iwona Salamon 303 797 3361.

**17 maja, we wtorek**, o godz 19:00 zapraszamy na Majówkę podczas koncertu Donatana, Cleo oraz słynnych Słowianek! Zapraszamy na kiełbaski z grilla, ciepły obiad oraz polskie piwo!

**Również 17 maja**, o godz. 18:00 zapraszamy zainteresowanych na kolejne bezpłatne seminarium z prawa Imigracyjnego, które poprowadzi ponownie adwokat Theresa Vogel z firmy Stern & Curry. Pani Vogel omówi ogólne zagadnienia związane z wizami imigracyjnymi i nieimigracyjnymi, zielone karty, pozwolenia na pracę, itd. Wstęp wolny. Zapraszamy!

**UWAGA** – Ze względu na liczne wydarzenia w Klubie w maju, komunie oraz graduations, majowe zebranie członków zostało przeniesione na niedzielę 5-go czerwca, na godz. 14:00.

Zachęcam do śledzenia naszej strony internetowej [www.polishclubofdenver.com](http://www.polishclubofdenver.com) oraz naszego fanpage'a na Facebooku. Pragniemy aby Klub Polski w Denver był dla Państwa 'polonijnym domem' - miejscem spotkań z innymi polskimi polskimi, miejscem kultywowania polskich tradycji i języka.

już, występ wokalistki Agnieszki Kirol w Polskim Klubie! Pomysł rozpoczęcia systematycznych 'babskich wieczorów' narodził się na prośbę Pań obecnych na niezwykle udanym Dniu Kobiet w marcu b.r. Przed koncertem, wizażystka Dorota Misiak zaprezentuje najnowsze trendy w makijażu na lato i jesień 2016. Jedną z uczestniczek wieczoru zostanie





Polish  
Club Of  
Denver

POLISH CLUB OF DENVER zaprasza na

# Babski Wieczór

z piosenkami w wykonaniu

AGNIESZKI KIROŁ

Wspólne śpiewanie znanych polskich przebojów

"Open Mike dla odważnych!"

Lekki obiad  
Deser  
Płatny Bar

WSTĘP \$5.00



PIĄTEK 6 maja 2016

godz. 18:00



Koncert zacznie się o  
godz. 19:00

# & Najnowsze Trendy Makijazu Wiosna / Lato 2016

METAMORFOZA na Scenie

by Dorota

6.00 - 7.00 pm

Indywidualne porady  
& MAKE UP

7.00 - 9.00 pm



DOROTA  
MISIAK



PIĄTEK 6 maja 2016

PIĄTEK 6 maja



3121 WEST ALAMEDA AVE, DENVER, CO 80219 303.934.3955

# Dillon Inn

www.dilloninn.com

Zapraszamy do naszego motelu w Dillon.  
W pobliżu: Copper Mtn. Breckenridge i Keystone

Hot tub | Sauna | Basen | TV kablowa | WiFi internet | Śniadanie kontynentalne

Jacek & Anna Marusarz | Rezerwacja: 970-262-0801



708 E Anemore Trail, Dillon, CO 80435

## Remonty Budowlane

Tanio - Szybko - Solidnie

- wszelkie prace remontowe
- łazienki, kuchnie, basementy
- instalacje: okien, drzwi, podłóg, kafelek
- budowanie ścianek działowych, malowanie

Zadzwoń już dziś po darmową wycenę:

**Jarek: 718 306-7551**



Waldek Tadla  
Managing Broker

"Bo Dom jest najważniejszym miejscem na świecie"

TADLA & TADLA REAL ESTATE GROUP  
Świadczy pełny zakres profesjonalnych usług  
w dziedzinie wynajmu, kupna i sprzedaży  
każdej nieruchomości na terenie stanu Kolorado.  
Ponad 1000 ofert zamieszczonych ekskluzywnie  
na naszej stronie internetowej:



www.TadlaRealty.com

Tel: (720) 935-1965

Fax: (303) 770-1015

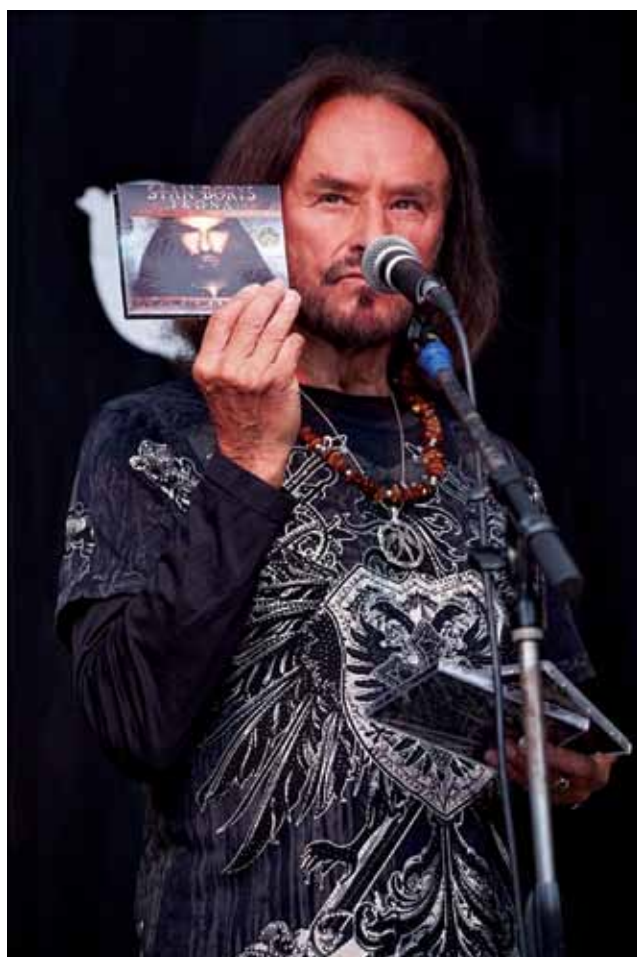


# Fotogaleria



## Koncert Stana Borysa w Polskim Klubie w Denver

Zdjęcia: Gosia Otteson  
i Jadwiga Bielecki





# Dzień Matki w Polskim Klubie

Niedziela 8 maja godz. 15.00



Zapraszamy wszystkie Mamy z Rodzinami

na obiad i występ z okazji Waszego Święta!

Zapraszamy także tych, których mamy są daleko.

Wspólny obiad  
Występy dla Mam

Modlitwę poprowadzi Ks. Sławek  
Występy dla (D)am w wykonaniu młodzieży z chóru parafialnego.

Rezerwacje - Iwona Salamon  
303 797 3361

**KONIECZNA REZERWACJA!!!**  
Prosimy o kontakt z Panią Iwoną Salamon  
303.797.3361

3121 West ALAMEDA Ave. Denver, CO 80219 303.934.3955

**Mother's Day Menu:**

**ADULTS \$20/Person**  
Rosół Soup; Mashed potatoes; Caesar Salad;  
Chicken Breast; Beef Roulade;  
Apple Pie; Second Dessert Surprise;  
Glass of Wine for Mom  
Complimentary Coffee, Tea, and Water

**KIDS \$7/Person**  
Chicken Noodle soup; Spaghetti with Meatballs  
Apple Pie; Second dessert Surprise;  
Complimentary juices and water

## MOTHER'S DAY MENU

**ADULTS \$20/Person:** Rosół/ Rosół Soup; Ziemniaki/ Mashed Potatoes; Sałatka/ Caesar Salad; Pierś z kurczaka/ Chicken Breast; Rolada wołowa w sosie własnym/ Beef Roulade; Jabłecznik/ Apple Pie; Drugi deser niespodzianka/ Second Dessert Suprise; Szklanka wina dla Mamy/ Glass of wine for Mom; Complimentary Coffee, tea, water.

**KIDS \$7/Person:** Rosół/ Chicken noodle soup; Spaghetti with meatballs, Jabłecznik/ Apple Pie; Drugi deser niespodzianka/ Second Dessert Suprise; Complimentary juices and water.

POLSKI KLUB  
W DENVER  
ZAPRASZA

WTOREK  
**17 MAJA**

POLSKI KLUB W DENVER  
**MAJÓWKA 2016**

**TAŃCE**  
**OBIAD**  
**BAR**

**DONATAN & CLEO**  
**OLA CIUPA**

BILETY **\$30**  
(z rezerwacją)  
lub \$35  
(przy drzwiach)

BILETY DO NABYCIA W KLUBIE LUB REZERWACJA POD NUMER TEL. 720.233.9213  
ORAZ NA STRONIE WWW. POLISHCLUBOFDENVER.COM

3121 WEST ALAMEDA AVE. DENVER, CO 80219 303.934.3955

Polish Club Of Denver

POWITAJ LATO W POLSKIM KLUBIE!  
Podczas koncertu Donatana, Cleo i słynnych Słowianek!  
Kietbaski z grilla, polski obiad i polskie piwo!  
Bilety \$30 (wcześniejsza rezerw. tel Kasia Żak 720-233-9213),  
\$35 przy drzwiach.



## Pomysły na życie w Kolorado



# Pol-Ski-Fun w Arapahoe Basin

tekst i zdjęcia: BARBARA POPIELAK



Pierwsze uczestniczki



Barry Zande Vande, organizator z rodziną



Pora na lunch

**2** kwietnia br. Towarzystwo Przyjaciół Fundacji Jana Pawła II w Kolorado zorganizowało zimową imprezę w Arapahoe Basin, które krajobrazowo przypomina Tatry, ukochane góry św. Jana Pawła II.

Rycerze Kolumba z parafii Our Lady of Peace zaprosili nas do uczestnictwa w zimowym pikniku nazwanym Beach Party. Na wynajętym miejscu tuż koło dolnych wyciągów Arapahoe

Basin przygotowali stoliki, rożen i kilka potraw. My przywieźliśmy ulubioną przez nich polską kielbasę chleb i pączki. Przyjechało 10 osób z Kolorado. Dołączyło do nas kilku narciarzy z Chicago, którzy przyjechali na XVIII Międzynarodowe Mistrzostwa Polonii w Narciarstwie Alpejskim organizowane przez Klub Narciarski Tatry z Chicago. Najwięcej było narciarzy z parafii w Silverthorne. Zjazdy udały się, lunch smakował. Pogoda dopisała. Wieczorem uczestniczyliśmy w Mszy w kościele

Our Lady of Peace w Silverthorne. Jest tam piękna kaplica św. Jana Pawła II z Jego relikwią. Dla wszystkich uczestników przygotowaliśmy dyplomy.

Osoby nie jeżdżące na nartach wyjechały rano wyciągiem na miejsce zbiórki i bardzo miło spędziły czas na tarasie nowego schroniska. Dołączyły do nas na lunch

Główny organizator imprezy, pan Barry Vande Zande, Rycerz Kolumba z parafii

w Silverthorne, już zaprosił nas na party w 2017 roku. Zarezerwował miejsce na 8 kwietnia.

Kilku osobom nie udało się do nas dołączyć ze względu na ograniczoną ilość parkingu. W przyszłym roku zorganizujemy dla uczestników Pol-Ski-Fun transport z parkingu hotelowego w Dillon. Zapraszamy na wiosenne wakacje na śniegu do Kolorado.

Informacje 303 840 0721  
popielak@earthlink.net



Prawie jak Zakopanym...



Prezydent Klubu Narciarskiego "Tatry", p. Chowaniec rozpoczyna uroczystość wręczania pucharów i nagród



Puchar dla najszybszego narciarza z Kolorado ufundowany przez Konsula Generalnego RP w LA wręcza Kubie Marusarzowi Konsul Honorowy w Kolorado p. Tomasz Skotnicki



Kuba Marusarz z Dillon zdobył najwięcej nagród! Trenerem Kubę od zawsze jest jego dziadek - Jacek Marusarz.



Kuba wylosował narty, losy kupił za własne pieniądze. Do zobaczenia za rok! Szczęściarzu!





## Dzień Matki

piękny dzień

dzień był piękny  
dokładnie rok temu 2000 i 15 roku  
zapamiętam go na zawsze  
gdyż i kwiaty i niebo uśmiechały się do mnie  
pogrążone w aromacie wiosny  
słońce obmywało majestatycznym błękitem  
chciało mi się pofrunąć i nurzać w szczęściu  
- życie jest szczęściem

dzień był piękny  
dokładnie rok temu 2000 i 15 roku  
zapamiętam go na zawsze dźwiękiem tele-  
fonu  
zastuchały się w nim kanadyjskie gęsi  
przelatujące tuż tuż nad dachem  
odbił się od tafli wody  
szemrzącej w radosnym ogrodzie  
- życie jest radością

dzień był piękny  
dokładnie rok temu 2000 i 15 roku  
zapamiętam go na zawsze  
gdyż skończyła się bezpowrotnie część życia  
nie jak wiosna czy lato - na zawsze  
być może podmuchem wieczornego wiatru  
przelotnym wspomnieniem terażniejszości  
- życie jest terażniejszością

dzień był piękny  
dokładnie rok temu 2000 i 15 roku  
zapamiętam go na zawsze  
tak jak pamięta się zastygłe piękno  
grymasem na twarzy, uśmiechem, tzą  
ostatnim uderzeniem serca  
piękny dzień zastygł śmiercią matki  
- życie jest śmiertelnością

żegnaj mamó raz jeszcze  
29 kwietnia 2016 roku

**Ryszard Urbaniak**





## Punkt widzenia



# Zaślepienie nienawiścią

GRZEGORZ MALANOWSKI

Spójrzcie, jak wciąż sprawna,  
Jak dobrze się trzyma  
w naszym stuleciu nienawiść.  
Jak lekko bierze wysokie przeszkody.  
Jakie to łatwe dla niej - skoczyć, dopaść...

- Wistawa Szymborska "Nienawiść"

**O**biektywna opinia to przeciwstawienie pojęć, oksymoron. Gdy ktoś deklaruje "obiektywną" opinię o czymkolwiek, nie wierzmy mu, bowiem obiektywizm w osądach ludzi czy wydarzeń jest nieosiągalny. Wychowanie odebrane w dzieciństwie, doświadczenia życiowe, wpływ środowiska, kościoła czy upolitycznionych mediów pozostawiają pryzmat

Było to Boże Narodzenie roku 1974, moja pierwsza wizyta w Kolorado. Po dniu samotnego narciarstwa w Lake Eldora doczłapałem z nartami na ramieniu do parkingu aby wsiąść w samochód pożyczony na kilka godzin od znajomego. I wtedy na zderzaku tego samochodu spostrzegłem dużą naklejkę z napisem który w swobodnym tłumaczeniu brzmiał: "Nixon - najlepszy prezydent jakiego można kupić za pieniądze".



Prezydent Nixon wjeżdża do Warszawy 31 maja 1972. Fot. G.Malanowski

tkwiący w naszej podświadomości. Spoglądamy więc na świat przez ten pryzmat, czy chcemy, czy też nie. W naszym osądzie mogą się zacząć przejawiać uczucia skrajne, jak nienawiść. Gdy pozwolimy dać się opętać temu obsesyjnemu uczuciu, wpłynie ono fatalnie na naszą percepcję rzeczywistości: przestaniemy trzeźwo myśleć. Nienawiść uwalnia od potrzeby myślenia.

Jednym z najbardziej ryzykownych miejsc pracy jest posada prezydenta kraju, bowiem wystawia go (lub ją) na nienawistne napaści politycznych przeciwników nie przebiegających w wyborze formy tego ataku. W skrajnych przypadkach może się to nawet skończyć tragicznie, historia uczy nas że prezydenci są ulubionym celem dla obłąkańców ziejących nienawiścią.

Kupić za pieniądze! Poczulem się zawstydzony znalazłszy się w nieoczekiwanej roli propagatora tego obraźliwego, bezsensownego hasła. Jak można tak napluć na budzącego szacunek na świecie przywódcę własnego kraju? Wiedziałem już o aferze Watergate, ale jednocześnie pamiętałem jak to dwa lata wcześniej stałem na chodniku w Alei Żwirki i Wigury, w szpalerze rozentuzjazmowanych warszawiaków, machając namalowaną przez siebie, papierową amerykańską flagą aby powitać jadącego z lotniska Okęcie pierwszego amerykańskiego prezydenta który zechciał odwiedzić Polskę. A było to w samym środeczku zimnej wojny, ta wizyta była jakby promieniem światła: nie zapomniano TAM, że my jeszcze istniejemy! Tym prezydentem był Richard Nixon, i zawsze potem patrzyłem na tego człowieka przez pryzmat owego majowego dnia.



Nixon czyta Trybunę Ludu na spotkaniu z Edwardem Gierkiem, 1972. Fot. Wikipedia

Na zawsze jednak pozostało mi w pamięci owo uczucie zażenowania: zdrapać ze zderzaka ten zawstydzający "sticker"? Umknąć z parkingu - to przecież nie mój samochód, a poza tym nikt mnie tu nie zna? Za tydzień wrócę do PRL, to wreszcie był ICH prezydent... Za co go tak dziś nienawidzą, skoro go dwukrotnie wybrali?

\*

Od tego czasu nie ustąpiło moje zainteresowanie, nawet fascynacja, postacią Richarda Nixona. Jednak gdy ostatnio postanowiłem dokonać sondażu opinii o nim wśród moich amerykańskich znajomych, wydawało by się inteligentnych i wykształconych, prawie każdy interlokutor miał minę zakłopotaną, widać było jak z męką grzebie w pamięci aby po chwili z triumfem w głosie wykrzyknąć: "I am not a crook!". I to jest wszystko, co o dawnym prezydencie wie większość dzisiejszych obywateli USA: "Ja nie jestem oszustem!", żalona deklaracja wykrzyknięta przez Nixona wobec dziennikarzy na kilka miesięcy przed jego rezygnacją z urzędu.

A przecież był to jeden z najlepszych prezydentów kiedykolwiek wybranych dla kierowania Ameryką, naszym krajem. Nie wierzycie? Nixon, Republikanin z krwi i kości, mógłby dziś kandydować na urząd prezydenta z ramienia partii... demokratycznej! To on w roku 1970 wydając zarządzenie wykonawcze (executive order) utworzył Agencję Ochrony Środowiska (EPA) oraz Agencję Ochrony Bezpieczeństwa Pracy (OSHA). Za jego kadencji w 1969 wprowadzono zakaz produkcji i użycia chemicznych środków bojowych oraz broni bakteriologicznej. W lutym 1974 przedstawił Kongresowi najlepszy jak dotąd program powszechnej opieki zdrowotnej (nie zdążył go wprowadzić

w życie, niestety). Zalecił całkowite równouprawnienie kobiet w instytucjach federalnych (Women's Initiative, 1971). Nakazał desegregację szkół w południowych stanach USA.

A nawet, jak wynika z jego nagranych na taśmę wypowiedzi, był przeciwko dyskryminacji homoseksualistów, co w owych czasach było postawą odważną.

Nixon wiedział jednak, że w ówczesnej sytuacji światowej najważniejsza dla Ameryki była skuteczna, światła polityka zagraniczna. Podobnie jak kiedyś prezydent Wilson, Nixon był przeciwko wojnom lecz twierdził, że Stany Zjednoczone muszą być tak silne, aby nikt nie odważył się ich zaatakować. Będąc prawnikiem z wykształcenia, wierzył w sukces negocjacji; uważał, że zainicjowanie bezpośrednich rozmów z przeciwnikami nie jest oznaką słabości, a przeciwnie - pewnością siebie i siły. Przez nawiązanie osobistych kontaktów chciał zmniejszyć napięcie w stosunkach międzynarodowych. Polecał więc w lutym 1972, jeszcze podczas wojny wietnamskiej, do Pekinu jako pierwszy prezydent USA na spotkanie z Mao, a w maju do Moskwy na rozmowy z Breżniewem i na podpisanie tam pierwszego w historii paktu o wzajemnym ograniczeniu broni nuklearnych, zwanego SALT- I, oraz układu ograniczającego budowę systemów obrony anty-balistycznej. Wtedy właśnie, wracając, wstąpił do Warszawy. W czasie wizyt w Pekinie i Moskwie udało mu się nakłonić swoich rozmówców do wywarcia wpływu na rząd północno-wietnamski dla przystąpienia do negocjacji pokojowych. Dzięki temu w rok później Nixon mógł doprowadzić do zakończenia trwającego od 8 lat udziału Ameryki w wietnamskiej wojnie, którą odziedziczył po swoich poprzednikach. Natychmiast potem kazał zakończyć



c.d.



Nixon na spotkaniu z Mao w Pekinie, rok 1972. Fot. Wikipedia

przymusowy pobór do wojska, dla uniknięcia którego ponad sto tysięcy młodych Amerykanów wyjechało w poprzednich latach do Kanady. Administracja Nixona rozpoczęła przenoszenie ciężaru władzy ustawodawczej i wykonawczej z Waszyngtonu do poszczególnych stanów. Pozostawiona w spadku po rządzie prezydenta Johnsona galopująca inflacja została w 1971 przez Nixona zahamowana. Prezydent stał się niezwykle popularny: wybory w 1972 w których kandydował do drugiej kadencji wygrał dwukrotną przewagą elektor- skich głosów. Wystarczy?

Dla porównania: prezydent John Kennedy, wspomniany dziś przez liberałów jako wzór przywódcy kraju, lokował na stanowiskach rządowych członków swojej rodziny: szwagra posadził na stanowisku dyrektora Peace Corps, a dając bratu pozycję ministra sprawiedli- wości uczynił go szarą eminencją w Białym Domu. Zaakceptował tajny plan sprzątnięcia dwóch dyktatorów: Fidela Castro na Kubie, a Rafaela Trujillo w Republice Dominikańskiej (to drugie przedsięwzięcie mu się udało). Skutecznie ukrywał swoje liczne, nieraz poważne schorzenia, które nie przeszkadzały mu jednak w licznych seksualnych aferach z różnymi chętnymi niewiastami, począwszy od sekretarki własnej żony, a skończywszy na Marylin Monroe. Wszelako, nie powinno nas obchodzić z kim prezydent uprawia seks (chyba, że jak jeden z jego następców, czyni to pod biurkiem w Oval Office, co narusza powagę Białego Domu); ważne jest jedynie co zdołał dla kraju który go wybrał jako swego przywódcę. Niestety, to Kennedy był inicjatorem pełnego zaangażowania Ameryki w domową wojnę w Wietnamie, i wiemy co z tego wynikło. Tchórzliwie wycofując się z planu pomocy lotniczej dla lądujących na Kubie przeciwników Fidela, skazał ich na katastrofę. W oczach sowieckiego przywódcy Chruszczowa Kennedy był słabeuszem (to się jednakże odwróciło w trakcie "kryzysu kubańskiego", którego dramatyczne, pokojowe rozwiązanie osiągnięte dzięki demonstracji siły, było jasnym punktem w prezydenckiej karierze Kennedy'ego). A dziś Amerykanie, uwierzywszy w mit stworzony po jego tragicznej śmierci, z rzewnością wspominają go jedynie jako

"Camelot". Był młody, przystojny i miał taką wykwintną żonę...

Drugi przykład ocen bazujących na mi- tach: gdy islamska rewolucja obaliła w 1979 Szacha Iranu, demokraty- czny prezydent Jimmy Carter, naiwny fajtlapa, przez ponad rok pozwolił Irańczykom trzymać w niewoli pra- cowników amerykańskiej ambasady. Carter skłaniał się także do uznania komunistycznego reżimu narzuconego przez "rewolucję" w Afganistanie, a jego sekretarz stanu Vance (ten od "dyplo- macji w białych rękawiczkach") skutecznie torpedował inicjatywy doradcy do spraw bezpieczeństwa narodowego, Zbigniewa Brzezińskiego, zmierzające do odwrócenia sytuacji. Carter i Vance nie pojmowali sposobu myślenia Rosjan więc błędzieli w meandrach sowieckiej dyplomacji, nie umieli odczytać intencji Breżniewa ani prawdziwych, imperial- nych aspiracji Związku Sowieckiego. Jednym z rezultatów tej polityki było sparaliżowanie działalności wywiadu i kontrwywiadu amerykańskiego w ZSRR przez administrację Cartera jako "działalności niegodnej dyplomatów". Wynikiem tego była nieznamość planów ZSRR oraz swoboda działania sowieckich szpiegów KGB w USA. Sowiecka brygada pojawiła się w tym czasie na Kubie, a kulminacja słabości nastąpiła gdy ZSRR zaskakując Amerykanów wkroczył do Afganistanu. Na tym nie koniec: kto pamięta jak to w 1977 Jimmy Carter wielkodusznie podpisał porozumienie, oddające rządowi Panamy kontrolę nad zbu- dowanym przez Amerykanów Kanałem Panamskim? W wyniku tego kontrola nad strategicznym Kanałem przechodzi dziś stopniowo w ręce... Chin. Nie można zaprzeczyć, że Carter był i jest dobrym, porządnym człowiekiem, man of integrity, ale to nie wystarczy dla kierowania krajem: patrząc z perspektywy bezpieczeństwa narodowego, rządy jego były niebezpiecznie nieudolne. Jednakże, będąc człowiekiem inteligent- nym wyczuwał rosnący kryzys zaufania. W telewizyjnym przemówieniu w lipcu 1979 powiedział: "... Jak wiecie, panuje wokół nas rosnący brak szacunku dla rządu, dla kościołów i szkół, dla prasy, telewizji i dla innych instytucji. Nie jest to przejawem ogólnej szczęśliwości, czy pewności nadchodzącego jutra.

Jest zjawiskiem które stanowi dla nas ostrzeżenie".

Ale teraz, po latach, pamięta się tego prezydenta jedynie jako inicjatora izrael- sko - egipskiego pokojowego porozumi- enia podpisanego w Camp David.

Takich porównań, z ich wynikiem na korzyść prezydenta Nixona, można przedstawić wiele. Dlaczego więc

mimo bezspornych osiągnięć dla światowego pokoju i dla narodowego bezpieczeństwa, mimo sukcesów socjal- nych i ekonomicznych co czyni go pod tym względem jednym z najlepszych prezydentów, Nixon runął z hukiem ta- kim, że dla większości współobywateli pozostało po nim jedynie to pamiętne, żalosne zdanie "ja nie jestem oszustem"? Jak do tego mogło dojść, jakim był człowiekiem, kim byli jego wrogowie? C.d.n.

R E K L A M A

## Biuro mecenasa Jurasia Ziankowicza TERAZ PRACUJEMY TAKŻE W DENVER

**Polskojęzyczny adwokat imigracyjny:** wizy, zielone karty, imigracja rodzinna, robotnicza, obywatelstwo, obrona przed deportacją, odwołania od decyzji imigracyjnych, aplikacje na azyl, wizy oraz zielone karty dla ofiar przestępstw (visa U) i przemocy domowej (VAWA), wizy studenckie (F-1, J-1), a także inne sprawy imigracyjne.

(720) 260-4605

MÓWIMY PO POLSKU, BIAŁORUSKU,  
UKRAIŃSKU ORAZ PO ROSYJSKU.

colorado@polishlawyer.us



2821 S Parker Road, Suite 407  
Aurora, CO 80014

## Polska Grupa AA w Denver

Jeśli naprawdę szczerze chcesz,  
a nie potrafisz przestać pić lub podczas picia  
nie jesteś w stanie kontrolować ilości  
wypijanego alkoholu, to prawdopodobnie  
cierpisz na chorobę - ALKOHOLIZM,  
którą można opanować i całkowicie wyzdrowieć.  
Zapraszamy na nasze spotkanie AA,  
gdzie dowiesz się jak wielu z nas  
już wyzdrowiało i jak także Ty możesz  
pozbyć się tej strasznej choroby.  
Spotkania odbywają się w każdą niedzielę  
o godzinie 8:15 rano pod adresem:

2525 W. Evans Ave. Denver CO 80219  
Po więcej informacji dzwoń pod numer:

303-882-1038 lub 720-231-1586

Pełna anonimowość uczestników jest zachowana!





## Herbata czy kawa?



### Poza mapą

CZ. 1

WALDEK TADLA

Siedzę na walizkach pełny podnieci i żądny wrażeń. Już za pięć godzin rozpocznę swoją sentymentalną podróż do Ojczyzny, moja Mama ma urodziny. Jednak za nim to nastąpi zostałem na moment wyjęty z życia jakie znam. Czuję się trochę tak jak cztery lata temu, kiedy tuż przed operacją oddałem w szpitalnej recepcji - telefon komórkowy, portfel i duszę. Zupełnie nieświadomie, tych trzech rzeczy trzymamy się najbardziej. Anestezjolog powiedział mi “przyjemnych snów” i właśnie dokładnie wtedy znalazłem się poza mapą swojego wyuczonego życia. Kompletnie od niego oderwany. Ta chwila tuż przed “odlotem” jest niezmiernie znacząca, wizja codziennych zmagani z każdą minutą traci swoją ostrość. Waga naszych problemów stopniowo maleje, aż w końcu zupełnie zanika. Znana nam rutyna: praca, odpoczynek, rodzinne relacje i towarzyskie układy. Znane nam twarze tych życzliwych i zawistnych oraz mijający nas tłum tych zupełnie obcych. To wszystko nagle nie ma najmniejszego znaczenia, “błogo płyniemy w chmurach” z realną możliwością - nigdy z nich powrotu. Jednak dobrze jest co jakiś czas oderwać się od samego siebie, bo wtedy łatwiej możemy dostrzec wady i zalety ziemskiego bytu. Ewaluować życie, korygować cele oraz drogi do nich wiodące. Nagle uświadamiamy sobie rzeczy, które przykro by było stracić. Rzeczy małe i duże oraz te których na co dzień kompletnie nie zauważamy. Po drugiej strony ziemskiego spectrum widzimy rozpędzony świat, który nie przejmuje się brakiem naszej w nim obecności. Nikt nie tęskni, nikt się nie smuci, nic się nie wali. Dokładnie tak będzie - jak nas nie będzie. Wszystko wibruje dokoła, w czterech pór roku zmienności, w specyficznym porządku narysowanej przez wieki “ludzkiej mapy”. Aż w końcu zapagniemy tam wrócić, bo nie jest dobrze być zbyt długo poza nią. Mamy sporo obowiązków, pozaczynanych projektów, terminów, które wypadają dotrzymać. I może właśnie dlatego znów na stalowych skrzydłach Lufthansy do Macierzy powracam.

Polskę dnia dzisiejszego znam głównie z przekazów internetowych. Jest to kraj “dobrej zmiany”, która podzieliła naszą Ojczyznę dokładnie na pół. Ta swoista polaryzacja prawdy niesie ze sobą ultra negatywną wibrację w procesie społecznej integracji. Współczesne realia to głębokie zróżnicowanie obywatelskich postaw głównie w sferze polityczno-religijnej. W stosunkowo szybkim czasie wytworzyły się dwa złowrogie obozy. Podział na zażartych przeciwników i lojalnych zwolenników



Fot: Fotolia/maxisport

rządowych wizji jest druzgoczący. W efekcie tego dochodzi do systematycznych wybuchów mniejszych lub większych konfliktów coraz bardziej pogłębiających wewnętrzne rozdarcie. Rodzi się wzajemna nienawiść, a co gorsze stan ten negatywnie wpływa na wizerunek Polski w świecie. Bez względu na to kto ma rację, skłócona Polska przestaje być znaczącym i liczącym się ogniwem w łańcuchu międzynarodowych relacji. Trendy patriotyczno-nacjonalistyczne, tak bardzo dzisiaj modne biorą górę. “Wstajemy z kolan”, burzymy dotychczasowy ład i jego osiągnięcia. Budujemy nową rzeczywistość, tym razem na naszych warunkach. Teoretycznie powinno być lepiej; wszak już na drugie dziecko każdy ma dostać po 500 złotych zasiłku, obniżamy wiek emerytalny, budujemy nowy “bardziej obiektywny” porządek medialny, odważnie regulujemy aborcje, dofinansujemy mieszkania dla młodych, darmowe lekarstwa dla starszych, pomożemy “frankowiczom”, obniżymy podatki i z wielkim rozmachem zreformujemy Trybunał Konstytucyjny. Tak więc meblujemy nasz kraj po swojemu, nie zważając na ekonomiczny racjonalizm i europejskie standardy. Chcemy być silni, niezależni i samorządni. Mocarstwo - Wielka Polska! Tylko czy tak będzie lepiej? Czy bez... Starej Europy, Świata i NATO na pewno DAMY RADE? Czy naprawdę tak bardzo chcemy się znaleźć poza mapą? Czas pokaże,

a ja tymczasem niezmiernie zatroskany i ciekawy dzisiejszej prawdy, lecę tam aby się w niej zanurzyć, doświadczyć i prawdziwie ją odkryć.

Tym razem pragnę uderzyć już w nieco bardziej pozytywne tony. Nieśmiało więc wspomnę o tym co mnie zawsze do “polskiego lotu” radośnie nastroja i wzbudza w nim szczęśliwe emocje. Jest to oczywiście mój rodzinny DOM oraz miasto mojego dzieciństwa Wrocław. Nijak się ono ma do słonecznego Denver, zupełnie inna liga. Leży dostojnie na innej mapie piękna, w której dziś postanowiłem znowu zaistnieć. Jego długa historia, bogata architektura, dynamiczny rozwój ostatnich lat oraz europejskość to uniwersalne zalety doceniane przez wszystkich odwiedzających to magiczne miasto. Dla mnie jednak jest ono czymś więcej - moim ciepłym wspomnieniem i wyidealizowanym obrazem szczęśliwego dzieciństwa. Są to znane i przyjazne mi miejsca - szkoły, place zabaw podwórka, boiska, kafejki. Przystanki tramwajowe, mosty, zaułki. Kościoły, teatry, kina. Wszystko tu ma swoją dobrze znaną nazwę, której brzmienie rozpala w moim sercu ogień. Górka Pafawagu, Spychała, Grabiszyńska, Katedra, plac na Jemiołowej, ogródki działkowe, Rynek, Stadion Śląska, Opera, 106-óstka. Gofry, rurki z kremem i kapiące gorącym serem zapiekanki. Stara wrocławska, ciepła codzienność. Pielęgnuję te obrazy zdając sobie

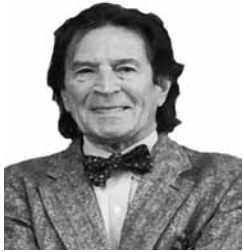
jednocześnie sprawę, że dzisiaj przywita mnie znacznie zmodyfikowana rzeczywistość: Carrefour, Starbucks, Kaufland, kebab, Lidl, sushi, czy też w końcu Auchan. Na ten ostatni, francuski import ludzie jeszcze dwa lata temu mówili “oszołom”. Natomiast mi Auchan kojarzył się zawsze z polską sentencją “aż uszy bolą”. Jestem pewny, że jak tam wyląduję to będą mnie jeszcze bardziej bolały, wszak doszły nam różne-różności: o gaz, dżizus, kondominium i inne okejje. Wiem jednak że zmiana ta jest nieuchronna i wbrew pozorom na ogół pozytywna. Dzięki niej stajemy się bardziej otwarci na świat i trochę mniej zapyziali. Wyzbywamy się niepotrzebnych kompleksów i zadajemy kłam prawdzie - “polski ciemnogród”. A wygodnie rozłożeni w fotelu Empiku, łapczywie czytając zawsze znajdziemy poprawne pisanie.

Tak więc już dziś cieszę się bardzo na wylot w te moje nostalgiczne klimaty, których nic nie jest w stanie zburzyć. Jestem żądny wrażeń i po brzegi wypełniony słoneczną energią Kolorado. Niedługo już wleję ją obficie we wrocławskie niebo. W duchowym melanzu w pełni doświadczę Rodziny, Ojczyzny aby znów, tak jak kiedyś odnaleźć się w centralnym miejscu mojej życiowej mapy.

c.d.n.



## Felieton



# Witold-K

(w kącie)

**B** były to moje pierwsze miesiące w Nowym Jorku. Święta w 1968 roku, pierwszy raz spędzone poza Europą nie pozostawiły mi szczególnych wspomnień. Po paromiesięcznym pobycie w nowojorskim mieszkaniu Abigail Folger (zamordowana przez bandę Mansona) wynajmłem studio w hotelu Bretton Hall u zbiegu Broadway'u i Osiemdziesiątej szóstej ulicy, po zachodniej stronie Manhattanu. Dwa duże pokoje na dwunastym piętrze zamieniłem oczywiście natychmiast na pracownię malarską. Tam wytrzymałem trudne miesiące zimy, aż wiosną 1969 roku przeniosła mnie do Los Angeles, a właściwie do Beverly Hills.

W tamtych czasach ta nowojorska dzielnica była raczej niebezpieczna, dziś jest modna i pełna artystów różnej maści. Szczególnie niebezpiecznie było chodzić bocznymi ulicami wieczorem. Było ponuro i ciemno. Zionęło tajemnicą i straszło. Prawie każdej nocy słyszałem strzały. Nawet, pamiętam, któreś nocy seria strzałów z automatycznej broni odbiła się wielokrotnym echem aż po niebo. Zdarzało się, że obydwie windy nie działały w nocy, a techniczna pomoc oznajmiała, że przyjdzie za dnia.

Te trudne miesiące w Nowym Jorku od czasu do czasu przynosiły chwile dobre i ciekawe. Przyjaźnie z ciekawymi i interesującymi ludźmi czyniły moją egzystencję bardziej kolorową. Jean Pierre-Laffont, fotograf Paris Match i jego żona Ellian, Jurek i Lenta Głowczewscy, (najmłodszy, polski pilot RAF'u), Elżbieta Czyżewska i jej mąż David Halberstam, Jurek Kosiński i Kiki, Jadwiga (Kropka) Gosławska, aktorka i jej córka Monika - późniejsza żona Wiktora (Witka) Markowicza, Włodek Sokołowski, olimpijczyk (tyczka), Lopek Tyrmand, oto z grubsza bliscy mi ludzie. Najmilszy był jednak mój romans z niezwykle inteligentną młodzieńką Krysią Bittenek. Moje relacje z galerią La Boetie na Madison Avenue były poprawne, ale nie serdeczne. Właściciel galerii przyjął mnie dobrze, ale wkrótce umarł. Jego żona objęła prowadzenie wystaw. Była przekonana, że jestem z Izraela; kiedy powiedziano jej, że nie jestem Żydem i jestem z Polski, zakończyła ze mną współpracę, nie wypłacając mi należnych pieniędzy za litografię.

Któregoś dnia zadzwoniła Elżbieta Czyżewska pytając co robię. Powiedziałem jej, że jestem bardzo zajęty - śpię. To obudź się, mówi, ja wpadnę do Ciebie z Adamem Holendrem. Adam właśnie ukończył filmowanie "Midnight Cowboy" z Dustinem Hoffmanem, Jonem Voightem i Sylwią Miles. Adam i Elżbieta postanowili nauczyć mnie gry w SCRABBLE. Siedliśmy na dywanie, uprzednio opróżniając przyniesioną przez Elżbietę butelkę wina i zaczęło się. Biblioteka angielskich słów, którą miałem w głowie ograniczała się do.... powiedzmy z przesadą, stu

jedynie niezwykle inteligentnym ludzom. Lubiła się śmiać. Szukała pretekstów do śmiechu. Była w środku bardzo, bardzo smutna. Przez Adama poznałem później Sylwią Miles i odwiedzałem ją w jej skromnym ale przytulnym mieszkaniu z widokiem na Central Park.



Elżbieta Czyżewska. Nowy Jork 1989.  
Fot: Witold-K

pięćdziesięciu, a może i mniej. Adam i Elżbieta podniecali się coraz bardziej, popisując się znajomością angielskiego, a ja opóźniałem zabawę coraz bardziej. Nie pamiętam jak doszło do tego, że mówiłem im o moim dziadku Kazimierzu Kaczanowskim i moim dzieciństwie. Elżbieta potrafiła w podstępny sposób

Opowiedziałem im następującą historię: miałem pewnie nie więcej niż cztery i pół roku kiedy zapadł mi w pamięci dziadek. Przed wojną był przez wiele lat posłem do Sejmu w Warszawie. Wracał z pracy wieczorem obławowany lekturą. Mieszkałem u dziadków na Żoliborzu, matka umarła kiedy miałem chyba piętnaście miesięcy, ojciec pracował w szpitalu Tworki jako psychiatra, a mną zajmowała się Milcia, gosposia mieszkająca u dziadków od zawsze. Trzymałem się jej spódnicy gdzie się nie ruszała i pamiętam jak dziadek wołał "nie dawaj mu słodyczy przed posiłkami"... a Milcia dawała. Musiałem być oczkiem w głowie moich dziadków gdyż wracając z miasta, dziadek codziennie przynosił mi mały prezent. Kiedy słyszałem dźwięk klucza leciałem do drzwi. Były to na ogół tzw. wycinanki ze zwierzętami, żołnierzami, samolotami,

papierami, książkami itd. Był to późny wieczór, widać coś zatrzymało dziadka w sejmie, a Milcia gnała mnie do łóżka, a ja się buntowałem. Czekałem na dziadka. Wreszcie dziadek stanął w drzwiach i ja podbiegłem pędem do niego, wyciągając rękę po rulonik na guziku.

Dziadek, bardzo poważny jak nigdy powstrzymał mnie: chwileczkę, poczekaj - powiedział. Zdjął kapelusz, postawił parasol, na stoliczku obok, odłożył spokojnie swoje papiery i... zdjął jeden but po czym powiesił go na wieszaku od ubrań i powiedział "tylko nic nie mów babci, bo będzie się na nas gniewać".

Dziadek był moim pierwszym nauczycielem buntu przeciwko poprawności, co pozostało w moim charakterze do dziś. Pewnie dlatego porzuciłem poprawne malowanie. Elżbieta z radością zaczęła rechotać i powiedziała "psujesz nam grę! Namaluj to!"

No cóż. Wyrzucili mnie. Zostałem sam z moimi pędzlami i farbami, obok, na dywanie, na ich oczach w ciągu pewnie pięciu minut namalowałem spontanicznie i bardzo szybko "WSPOMINAJĄC DZIADKA". Pomyśleć, gdybym lepiej znał angielski... nie byłoby obrazka. Od roku 1969 spotkałem co najmniej dwie setki ludzi, którzy chcieli kupić "Dziadka". Nawet w momentach trudnych finansowo udało mi się go zachować, aż wreszcie w 2013 roku mój syn Wit, dostał Pradziadka. Długo go nie posiadał. Na prośbę dyrekcji ze łzami w oczach oddał obrazek do Muzeum Narodowego w Krakowie. Będzie tam już na zawsze, chyba że znowu ze Wschodu przyjdą do nas barbarzyńcy, rabować, kraść i gwałcić. Lub z Zachodu aby zabijać. Stosunkowo niedawno wydałem małą serię odbitek giclee tego obrazu. Dziadek się rozmnożył i wszedł do historii sztuki z całym swoim poczuciem humoru i dobrocią.

Znowu wylądowałem w Denver po trzech tygodniach pobytu w Warszawie. Zakażono mnie infekcją, która mogła mnie zabić. Laurie odebrała mnie z lotniska i zabrała prosto do lekarza. Byłem w złym stanie. Podróż była katogą. Podczas ostatniej operacji w Denver, usuwając skrzep krwi w żyle, zakażono mnie, infekcja mogła mnie zabić. Szpitale są bardziej niebezpieczne niż jazda na nartach. Lekarka z miejsca wysłała mnie na stół operacyjny i tym razem wróciłem do domu z kraterem wulkanicznym na brzuchu. Okazało się, że infekcja zjadła mi kawałek mojego mięsa. Jest już dobrze, zmieniam sobie dwa razy dziennie opatrunki i krater zmniejsza się zdrowo, a ponieważ spadł śnieg w górach i... w Denver (kwiecień 14, 15, 16) wybieram się na narty aby sprawdzić siłę nóg, poziom obaw i lęków. Leków przepisano mi co nie miara. Można się pogubić.

Kochana jest ta moja pani doktor Sarah Elizabeth Christensen; któreś niedzieli wpadła do mnie, aby zapytać jak się miewam i sprawdzić czy słucham się jej rad. Dzisiaj żadnych moich uwag o polityce nie zamieszczam, bo nie chce aby zrobiło mi się niedobrze. Telewizja wyłączona. Słucham Bacha.



"Wspominając Dziadka" - Witold-K 1969 rok. Oryginał znajduje się w Muzeum Narodowym w Krakowie.

prowokować zwierzenia, dopatrując się w nich śmieszności. Posiadała niezwykle czułe i absurdalne poczucie humoru, dane

motylami świata, barwne i radosne. Taki rulonik dziadek wieszał sobie na guziku, gdyż ręce jak zwykle miał zajęte teczką,



## Podróże

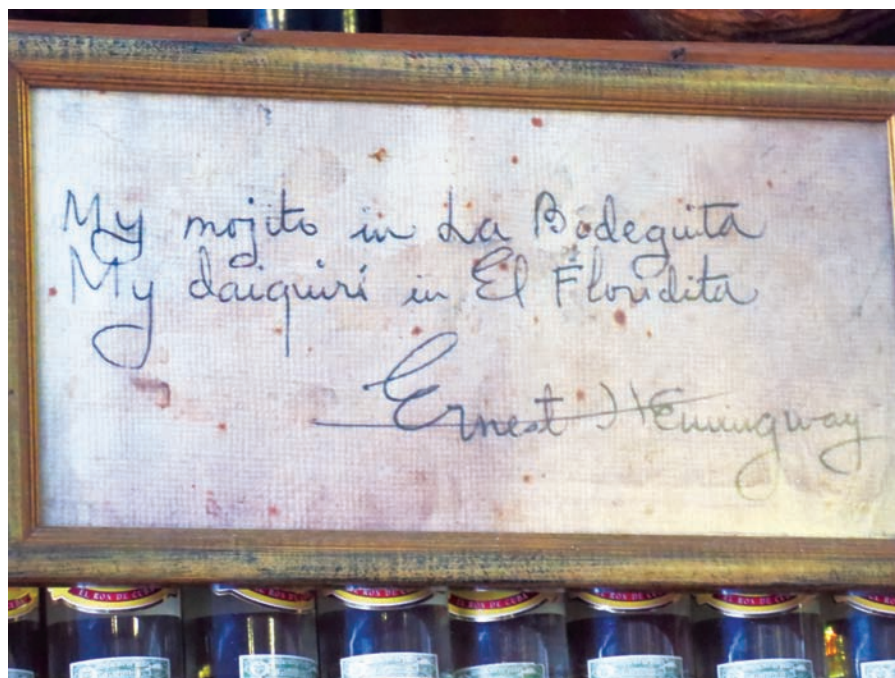


# Kuba Libre!

## Czyli jak zostałem “skubańcem” cz.2

TOMASZ SKOTNICKI - KONSUL HONOROWY RP W KOLORADO

W poprzednim wydaniu „Życia” pani Bożena Janowska pięknie wspominając jednego z największych amerykańskich pisarzy sprowokowała mnie niejako do rozszerzenia opisu sylwetki Ernesta Hemingwaya o kubański okres jego życia. Młody, przystojny i zawadiacki korespondent wojenny z początku 20 wieku stał się nie tylko wybitnym pisarzem, ale i idolem całej „lost generation”. To określenie, straconego pokolenia, stworzone przez przyjaciółkę Ernesta, Gertrudę Stein, wykorzystał jako motto swej genialnej młodzieńczej powieści „Słońce też wschodzi” (The sun also rises, 1926). Pokolenia okaleczonego przez wojnę, dekadentckiego, dla którego Hemingway, zapalony myśliwy, żeglarz, miłośnik kobiet, trunków i corrido, dziś powiemy typ „macho”, stał się bohaterem do naśladowania. Jak mówiono, „każdy mężczyzna chciał być nim a każda kobieta z nim”. Zresztą przez



Alkoholowe preferencje Hemingwaya nad barem w La Bodeguita Del Medio



Hawańskie cygaro jako zakąska do mojito

holmu. Informuje on o przyznaniu Literackiej Nagrody Nobla i zapytuje czy, w wypadku akceptacji przez pisarza tego zaszczytu, będzie on mógł stawić się 10 grudnia by odebrać nagrodę z rąk His Majesty The King.

Czytając starą depeszę starałem się wyobrazić sobie co przeżywał odbierający telegram w tym pokoju Ernest, jak zareagował, co zrobił? Odpowiedź podsunęła nam młoda przewodniczka, sugerując odwiedziny w La Bodeguita del Medio i La Floridita. Są to dwa uczęszczane niegdyś przez pisarza bary, zapewne udał się do jednego z nich, być może do obydwóch. Pierwszy z nich, Bodeguita, słynie z doskonałego mojito. Ten orzeźwiający drink do którego przyrządzenia używa się białego rumu, łyżeczki cukru trzcinowego, listków mięty, limonki i lodu wywodzi się właśnie z Hawany. Pijemy więc przy barze zamawiając jeszcze „na przekąskę” grube cygaro i słuchając granej na żywo muzyki reggae. Atmosfera nas wciąga a my wciągamy wonny dym i kolejne mojito. Podziwiamy też umieszczoną nad barem własnoręczną, podobno (?) deklarację pisarza „My mojito in La Bodeguita, My daiquiri in El Floridita”.

Na takie dictum nie pozostaje nam nic innego jak udać się do El Floridita. Tu wita nas sam Ernest, naturalnej wielkości rzeźba z brązu umieszczona na końcu baru, znakomity obiekt „selfie” turystów, czemu i my nie potrafimy się oprzeć. W strategicznym miejscu, obok statuy, umieszczono na ścianie sporą fotografię Hemingwaya wraz z Fidelem Castro. W ten sposób musi się ona znaleźć na każdym zdjęciu turystów i wędruje w

romans nawiązany w czasie fiesty gonitwy byków w Pampelunie i opisany w tej powieści, rozwiódł się z pierwszą żoną Hedley. Oddał jej za to w poczuciu winy, całe przyszłe tantiemy od napisanego dzieła.



Pokój hotelowy z modelem jachtu “Pilar”

Hemingway spędził na Kubie wiele lat, najpierw zamieszkiwał w Hotelu Ambos Mundo w Habana Vieja, centrum miasta. Odwiedzamy jego pokój nr. 511 na piątym piętrze tego starego budynku. W skromnym apartamencie hotelowym typowe wyposażenie ale i pamiątki w postaci maszyny do pisania, modelu jachtu rybackiego „Pilar”, szeregu fotografii i pierwszych wydań książek autora. Moją uwagę przykuwa oprawiony telegram z 28 października 1954 roku, jaki nadszedł na adres hotelu ze Sztok-

ówiat jako doskonała propaganda El Comendante. Ta legitymizacja systemu jest szyta zresztą grubymi nićmi bo Ernest choć z początku przychylny rewolucji, wyjeżdżał z Kuby mocno do socjalizmu rozczarowany. Na barze Floridity widać dumnie napis, że miejsce to jest „kolebką daiquiri”. Ten niezbyt skomplikowany przepis to znów rum, limonka i nieco syropu cukrowego wrzucone do miksera z lodem, daje efekt mocno słodko/kwaśnego napitku o mlecznym zabarwieniu. Lekko już oszołomieni



c.d.

wznosimy kolejną szklaneczkę w kierunku uśmiechającego się wyrozumiale z końca baru, Papy, jak pieszczotliwie nazywano na Kubie Hemingwaya...

książek z osobistymi notatkami pisarza na marginesach, butelki z trunkami w barku, autentyczne meble i sprzęty. Na ścianach obrazy i plakaty z walk byków, corrida obok polowań i łowienia ryb



Trofea myśliwskie w salonie Willi Hemingway'a

Pora opuścić centrum Hawany z jej pokusami, zrobiła właśnie tak trzecia żona pisarza, dziennikarka Martha Gellhorn, wyszukując mu willę w stylu kubańskim, z basenem, niewielką wieżą widokową i kortem tenisowym, oddaloną o ok. 18 km od Hawany a zwaną Finca Vigia. Podążamy tam, oczywiście

była jedną z największych pasji pisarza. Liczne trofea myśliwskie, wielokrotnie polował w Afryce, wypchane głowy antylop zdobią ściany salonu. Podobno z propozycją zakupu jednej z nich, szczególnie okazu poroża, wystąpił kiedyś Benito Mussolini.



Z Ernestem w objęciach i Fidelem w tle

rustykalnym automobilem, w towarzystwie elokwentnej przewodniczki, która widać na państwowym etacie, wychwała osiągnięcia socjalizmu. Z wyraźną nostalgią wspomina czasy gdy pomagał im Wielki Brat, niestety, po rozpadzie ZSRR wsparcie ustało i nastąpiła na wyspie zapaść gospodarcza. Nie jest to zdaniem naszej towarzyski, wina Rosji, oni też mają przecież własne kłopoty, ale oczywiście Jankesów. Kiwamy głowami ze zrozumieniem, ciesząc się w duchu że jednak tym razem nie jest to wina Tuska, jako że przyznaliśmy się do polskiego pochodzenia.

Ernest miał odpisać dyktatorowi by ten, sam sobie upolował zwierzę jeśli potrafi, bo trofeum jest nie do sprzedania. Hemingway miał zwyczaj chowania rękopisów swoich książek zawiniętych w ręczniki w obawie przed wilgocią, w walizkach na szafie, a listów od kobiet, między innymi od Marleny Dietrich, za książkami na półkach. W wieży obserwacyjnej obok willi znalazły miejsce liczne koty jakie hodował pisarz, tylko niektórzy ulubieńcy o dziwnych imionach: Szalony Chrześcijanin czy Ekstaza miały wstęp do willi.

Stojący w pawilonie jacht rybacki „Pilar” to wspomnienie licznych wypraw na marliny w towarzystwie nieodłącznego przewodnika i przyjaciela Gregorie Fuentes. Tak jak nazwa łodzi nawiązuje do postaci Pilar, kobiety Pabla z „Komu bije dzwon”, tak skiper Fuentes stał się

pierwowzorem rybaka Santiago z opowiadania „Stary człowiek i morze”. Akcja opowieści toczy się w położonej obok małej rybackiej wiosce, Cojimar, gdzie do dziś znajduje się rybna restauracja La Terraza. To tutaj w porcie zakotwiczona była „Pilar” i tu mieszkał jeszcze do niedawna Fuentes, tytułowy „un viejo y el mar”. Odwiedzamy też pięknie zachowany fort El Torreon, który powstał w miejscu skąd Anglicy przypuścili szturm na port w Hawanie w 1762 roku. Wróć jeszcze na chwilę do wojny domowej w Hiszpanii gdzie w 1937 Ernest Hemingway był reporterem wojennym. Przebywając wśród żołnierzy brygad międzynarodowych spotkał się z generałem Karolem Świerczewskim. Podobno nasz rodak, jak pamiętamy ze szkoły „człowiek który się kulom nie kłaniał”, był prototypem postaci generała Golza w powieści „Komu bije dzwon”. Generał Walter, przydomek pochodzi od pistoletu jakim się posługiwał w czasie walk w Hiszpanii, poległ w nie do końca wyjaśnionych okolicznościach pod Balagrodem w Bieszczadach. No cóż, liderzy kubańskich walk wyzwoleniczych, Che Guevara i Cienuegos też zginęli gdy stali się niewygodni dla władzy Fidela. Jak twierdził Danton, rewolucja pożera własne dzieci.

W zyciorysie Hemingwaya, tak pełnym przygód że błędnie przy nim Indiana Jones i James Bond, najbardziej zapadła mi w pamięci legenda jakoby na czele niewielkiej wiejskiej bojówki, biorąc udział w walkach o Paryż, 25 sierpnia 1944r. wyzwolił osobiście sławny hotel Ritz. Żegnamy się z przewodniczką, która nie ukrywa zdziwienia że znam dobrze tak wiele dzieł pisarza, no cóż, miałem w liceum świetną polonistkę a tętniące przygodą dzieła Hemingwaya stanowiły fascynującą odskocznnię od lektury Nocy i Dni.

główną podstawę GDP wyspy. Wejście kosztować nas będzie od 75 do 95 dolarów od osoby lecz warto zapłacić by przeżyć ten niesamowity, trwający kilka godzin występ w amfiteatrze pod gwiazdami. W pogodny wieczór spektakl obserwuje 1500 widzów i miejsca są z reguły zawsze wysprzedane. Większość na widowni stanowią turyści przywiezieni tu z odległych ośrodków nadmorskich lub też pasażerowie zawijających do Hawany statków wycieczkowych. Jednodniowe, pospieszne zwiedzanie miasta kończą mocnym widowiskowym akcentem w Tropicanie. Mieszkańców Hawany nie spotkasz, cena biletu to dla nich 4 miesięczny zarobek, a rumbę czy gorącą habanerę można zatańczyć o dowolnej porze w niemal każdym barze i na ulicy w Havana Vieja czy na bulwarze Malecon. Kubańczycy to przecież jeden z najbardziej roztańczonej narodów świata, ich samba, chacha czy salsa emanują energią, radością życia i erotyzmem. Rytm karaimskie to dość piorunująca mieszanka muzyki latynoamerykańskiej, kreolskiej, afrykańskiej i jazzu. Tego wszystkiego doświadczamy pociągając rum z miejscową colą, każdy otrzymuje przydziałowe pół butelki alkoholu (mężczyźni dodatkowo cygaro) i obserwując tropikalną, bajeczną scenę i wirujące tancerki. Tancerek było podobno 150, wierzę na słowo bo nie zdążyłem policzyć oszołomiony urodą długonogich Mulatek w mocno skąpych choć bogatych strojach. Były muśliny, cekiny i wachlarze z piór lecz oświetlone kryształowe żyrandole umieszczone w „grand finale” na głowach tancerek zrobiły naprawdę duże wrażenie. Publiczność żywo reaguje na kolejne brawurowe numery wykonywane do głośniego brzmienia kubańskich bębnow „congas” jak i doskonałej, wieloosobowej orkiestry.



Orgia kolorów w Tropicanie

Pozostając pod urokiem wspomnień z pierwszej połowy XX wieku postanawiamy zakończyć dzień w klubie Tropicana, kultowym klubie nocnym, przywołującym klimat wielkich rewii, szalonych lat 20 tych. Wydaje się, że Tropicana jest jedną z niewielu instytucji przynoszących dochód na Kubie, to wpływy z biletów stanowią zapewne

Może potrzeba jest trochę kiczu, sztucznego blichtru i rytmicznej muzyki by przymknąć oczy na braki w zaopatrzeniu, kłopoty z komunikacją i niedobory wszystkiego co do życia niezbędne. Okazuje się że rewolucję i socjalizm można przetrwać gdy tańczy się salsę i pije Cuba Libre! C.d.n.



## Fotorelacja



## Gala Krakowiaków 2016 z udziałem Swojskich Dziełoch

“Krakowiacy” to nasza duma w Kolorado. Grupa ma coraz więcej wykonawców i co roku poszerza swój program o nowości. Tegoroczna Gala przyciągnęła całą salę publiczności! To wielki sukces! Dziękujemy Krakowiakom, Swojskim Dziełochom i wszystkim, którzy przyczyniają się do rozkwitu tradycji ludowej pieśni i tańca w naszym stanie. Brawa!

Fot: Życie Kolorado





## Przepisy Polskiej Straży Granicznej

# Komunikat Straży Granicznej

Komunikat dotyczy obywateli RP, posiadających równocześnie obywatelstwo innego państwa, w kontekście przekraczania granicy RP

W związku z pojawiającymi się w ostatnim czasie wątpliwościami, co do zasad dokonywania odprawy granicznej przy przekraczaniu polskiej granicy państwowej przez obywateli RP z podwójnym obywatelstwem, uprzejmie informujemy, że wymóg okazania funkcjonariuszom Straży Granicznej podczas kontroli granicznej polskiego dokumentu paszportowego lub odpowiednio dowodu osobistego dotyczy wszystkich obywateli polskich.

Jeśli pomimo posiadania obywatelstwa polskiego, osoba będąca jednocześnie obywatelem innego państwa zdecyduje się na legitymowanie się dokumentem podróży wydanym przez władze tego państwa, to powinna mieć na uwadze, iż w takiej sytuacji będą dotyczyły jej przy przekraczaniu granicy RP wymogi, jakie powinni spełnić obywatele państw trzecich. Przykładowo ograniczony będzie czas dozwolonego pobytu w RP (czyli 90 dni w okresie 180-dniowym), którego przekroczenie będzie uznane za naruszenie prawa skutkujące sankcjami.

Odmienne jednak będzie traktowana osoba legitymująca się dokumentem podróży wydanym przez władze państwa trzeciego, która sama przy odprawie paszportowej aktywnie powoła się na fakt posiadania polskiego obywatelstwa. W takiej sytuacji funkcjonariusz Straży Granicznej będzie zobowiązany do traktowania takiej osoby wyłącznie jak polskiego obywatela. Zgodnie bowiem z art. 3 ustawy z dnia 2 kwietnia 2009 r. o obywatelstwie polskim (Dz.U. z 2012 r. poz. 161 z późn. zm.) „obywatel polski posiadający równocześnie obywatelstwo innego państwa ma wobec Rzeczypospolitej Polskiej takie same prawa i obowiązki jak osoba posiadająca wyłącznie obywatelstwo polskie. Obywatel polski nie może wobec władz Rzeczypospolitej Polskiej powoływać się ze skutkiem prawnym na posiadane równocześnie obywatelstwo innego państwa i na wynikające z niego prawa i obowiązki”. Konsekwencją powyższego będzie konieczność okazania polskiego dokumentu uprawniającego do przekroczenia granicy.

### Rekomendacje

Mając na uwadze obowiązujące przepisy i nasze dążenie do zapewnienia przekraczającym granicę sprawnej odprawy paszportowej, uprzejmie sugerujemy osobom posiadającym oprócz obywatelstwa polskiego również obywatelstwo innego państwa, a w przyszłości zamierzającym odbyć podróż do Polski, aby z **odpowiednim wyprzedzeniem** podjęły kroki zmierzające do uzyskania polskiego dokumentu paszportowego.

Rekomendacja, by podczas odprawy granicznej okazywać funkcjonariuszom Straży Granicznej polski dokument uprawniający do przekroczenia granicy, wynika z przepisów polskiego prawa. Zgodnie z art. 3 ustawy z dnia 2 kwietnia 2009 r. o obywatelstwie polskim (Dz.U. z 2012 r. poz. 161 z późn. zm.) „obywatel polski posiadający równocześnie obywatelstwo innego państwa ma wobec Rzeczypospolitej Polskiej takie same prawa i obowiązki jak osoba posiadająca wyłącznie obywatelstwo polskie. Obywatel polski nie może wobec władz Rzeczypospolitej Polskiej powoływać się ze skutkiem prawnym na posiadane równocześnie obywatelstwo innego państwa i na wynikające z niego prawa i obowiązki”.

Zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 12 października 1990 r. o ochronie granicy państwowej (Dz. U. z 2015 r. poz. 930, z późn.zm.), „przekraczanie granicy państwowej jest dozwolone na podstawie dokumentów uprawniających do jej przekraczania.”

Z art. 4 ustawy z dnia 13 lipca 2006 r. o dokumentach paszportowych (Dz. U. z 2013 r., poz. 268, z późn. zm.) wynika, iż - w stosunku do polskich obywateli - „dokument paszportowy uprawnia do przekraczania granicy i pobytu za granicą oraz poświadcza obywatelstwo polskie, a także tożsamość osoby w nim wskazanej w zakresie danych, jakie ten dokument zawiera”.

Polscy obywatele decydujący się na przekroczenie polskiej granicy państwowej i okazujący przy tej okazji zagraniczny dokument podróży (paszport państwa, którego obywatelstwo również posiadają) powinni być świadomi procedur stosowanych w takich sytuacjach. Przy przekraczaniu granicy zewnętrznej państw strefy Schengen przez osobę będącą obywatelem państwa trzeciego i legitymującą się paszportem tego państwa – funkcjonariusz Straży Granicznej zamieszcza w jej paszporcie odcisk stempla kontroli granicznej, który stanowi potwierdzenie daty wjazdu na terytorium RP. Zgodnie z Kodeksem Granicznym Schengen, obywatele państw trzecich, których nie

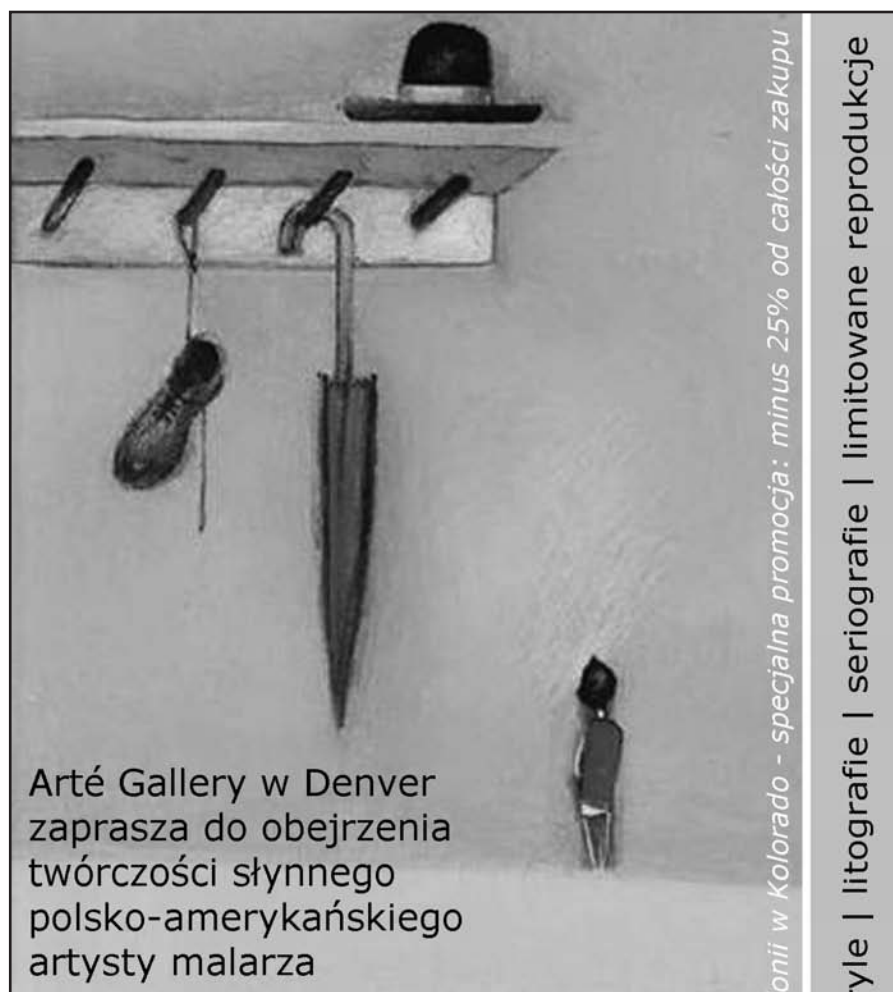
dotyczy obowiązek posiadania wiz, mogą przebywać na terytorium RP i innych państw obszaru Schengen przez 90 dni w okresie 180-dniowym, jeżeli m.in. posiadają ważny dokument podróży uprawniający do przekraczania granicy i wystarczające środki utrzymania na czas planowanego pobytu. Przekroczenie 90-dniowego okresu pobytu w okresie 180-dniowym skutkuje dla cudzoziemca poniesieniem konsekwencji naruszenia obowiązującego prawa, takimi jak np. orzeczenie grzywny w wysokości do 500 złotych, czy wpisanie jego danych osobowych do Systemu Informacyjnego Schengen dla celów odmowy wjazdu.

Jeżeli w trakcie odprawy granicznej przy wyjeździe z Polski funkcjonariusz Straży Granicznej stwierdzi, że osoba legitymująca się paszportem innego państwa nie posiada w tym paszpor-

cie odcisku stempla kontroli granicznej poświadczającego datę wjazdu do Polski lub też przekroczyła 90-dniowy okres pobytu w okresie 180-dniowym - obowiązany jest podjąć stosowne czynności wyjaśniające, w trakcie których może okazać się, że osoba zainteresowana posiada także obywatelstwo polskie. Od tego momentu funkcjonariusz Straży Granicznej ma obowiązek traktować taką osobę wyłącznie jako obywatela polskiego. W takim przypadku nie mogą być wobec tej osoby zastosowane sankcje z powodu przekroczenia dozwolonego okresu pobytu w Polsce, jednakże będzie od niej wymagane okazanie ważnego polskiego dokumentu umożliwiającego przekroczenie granicy RP.

Straż Graniczna

### REKLAMA



*Dla Polonii w Kolorado - specjalna promocja: minus 25% od całości zakupu*

Arté Gallery w Denver zaprasza do obejrzenia twórczości słynnego polsko-amerykańskiego artysty malarza

## Witolda - K

Cherry Creek przy 329 Detroit Street, Denver, CO 80206

witold.arte@gmail.com

303.393.8734 [www.witoldk.com](http://www.witoldk.com)

obrazy olejne | akryle | litografie | serigrafie | limitowane reprodukcje



Polish-American



# Angelique Kerber rocks!

ADRIAN MIGACZ | ZycieKolorado@gmail.com

When Angelique Kerber won the 2016 Australian Open, the tennis community in Germany was celebrating its first grand slam winner since Steffi Graf's 1999 French Open victory, a 17 year break for a country known for its tennis history. However, even though she officially represents Germany, Angelique is very much a young Polish lady.

She was born to two Polish parents in Bremen, Germany in 1988 and currently resides in Puszczykowo, Poland. Most German players either train in some of the top tennis academy across Europe and even in the United States, but Angelique has decided to keep her base in a small town of 10,000 inhabitants outside of Poznan.

Located on ul. Sobieski 50, "Angie" Centrum Tenisowy is now becoming one of the most well publicized tennis centers in Poland. It houses the



Angelique Kerber Tennis Academy and attracts many young top talents across Central and Eastern Europe. It was built by her own grandfather to help her become a world-class tennis player and even has a hotel next door to house players, called Hotel Angie. They have one indoor tennis hall and four outdoor hard courts, something of a rarity across Europe where most of the outdoor courts are played on the clay surface. After shocking legendary Serena Williams in this year's Australian Open, Angelique rose to a career high number 2 in the world. However, she had two disappointing

tournaments where she lost in the first-round (Qatar, Indian Wells) which made her rank drop to number 3 in the world. Since those two tournaments, she had a semi-final finish at Charleston, South Carolina and won 3 of 4 matches in Federation Cup, representing Germany.

Looking at her career statistics, she has a 66% winning percentage on Hard courts, 64% on indoor hard courts, 65% on indoor carpet, and 67% on grass. Her lowest percentage is on clay which he has a 56% winning percentage. With the clay court season coming up in Europe, it will be interesting to see if she can increase the winning percentage and show that she can be a legitimate threat to get the number one ranking back. Asking her Dziadek to build her a clay court would be a good strategic move!



www.twitter.com/zycie\_kolorado

www.instagram.com/zyciekolorado

Fot: Angelique Kerber. Fot: Wikipedia

R E K L A M A

Join us for

## An Overview of Immigration in the United States

THE POLISH CLUB OF DENVER

TUESDAY MAY 17

6:00 pm to 7:00 pm

with Theresa A. Vogel

a Partner in the Immigration Law Firm of Stern & Curray

Theresa will discuss:

- H-1B visa & the visa lottery
- F-1 student visa
- K "fiance/fiancee" visa
- B visitor visa
- H-2 B visa for seasonal workers
- H-2A visa
- E trader/investor visa
- J-1 intern/trainee visa
- Paths to permanent residency and citizenship
- I-9 compliance for employers
- Plus, Q&A!



# EUROPA

Specjały z Polski, Węgier, Bułgarii, Ukrainy, Rumunii, Rosji, Włoch, Niemiec, Francji....



zapraszamy:

Pon - Sobota: 10.00 - 20.00

Niedziela: 10.00 - 18.00

**(303) 699-1530**



Szeroki wybór m. innymi polskich produktów: sery, wędliny, pierogi, przetwory, codziennie świeżo pieczony chleb z Niemiec, słodczy i wiele innych...



**13728 E. Quincy Ave, Aurora, CO 80015**

www.europaworlddeli.com



## Filmowe recenzje Piotra



# “God, I wish I had said that!”

## A movie commentary about romantic language for men

PIOTR GZOWSKI

Post-modern men are generally not considered to very romantic. The word “romance” in itself seems to be an archaic concept. And, if one were to ask most of them what they thought about romance, it would not be surprising to receive a subtle cringe as a response. Perhaps, one of the reasons is that the question is not posed the right way, or perhaps, a more accurate reason is that we have lost the vocabulary to express it. When it comes to modern romance, we tend to digress to behavior that we suppose is romantic. We think we’re being seductive when in fact we are just King Kong beating our chest as a demonstration of our masculine bravado. We assume women like that, and though to some extent maybe they do, for a second, the reality is that we are like a troubadour showing up at our lady’s window in the moonlight with all the right intentions, but unable to sing the ballad because we don’t know the notes. And as a result, what should start as a launch into the infinite realm of romantic bliss, at best, ends up as a restraining order for stalking.

Ironically, the actual truth is that the basic man is innately romantic. The happiest moment of a man’s life is when he realizes that he is madly, deeply, passionately and irrevocably in love with a woman – when he drowns himself in that wonderful concept of “her” – when “she” is the only thing he sees, smells, breaths and thinks about. That’s when the right language is paramount.

A very exotic Russian woman once told me “It’s all about what goes into my ear. It’s what I hear that draws me in. If I hear the right thing, everything else is just... inevitable.” Often, the problem for many of us men is that instead of saying the right thing, some idiotic phrases spew forth from our mouths, or even worse, nothing is said, and what might have been fulfilled bliss instantly fizzles to death. If we read or went to the theater like our grandfathers did, we wouldn’t have this problem. Back in their day, F. Scott Fitzgerald, Thomas Hardy, and Tennessee Williams, among many, provided volumes of romantic verbiage. But, times have changed. Nowadays, we don’t read Fitzgerald and Hardy unless we are forced to as a course requirement; theater has been mostly reduced to musicals; and, the commercial archetype of the modern man is based on some virtual mesomorph with the right car and an endless supply of discretionary income. And so, like that unfortunate troubadour, when it really matters with what a woman might need to hear from us, we can’t seem to sing the song, or when we do we do it badly.

Therefore, since we haven’t the skills of our grandfathers, nor the common sense to read what they read, the situation may seem hopeless. However, in the post-modern era where life tends to imitate art we should turn to the most readily avail-

able resource for inspiration - film.

There are four films that are highly recommended as a source of romantic male dialogue. Two of them, are based on the books of our grandfathers probably read. Ironically, of the four sources, the principal dialogue of two of them were written by women.

- Last of the Mohicans (1992, Michael Mann Director, based on the stories of James Fenimore Cooper).

The hardest situation that any man faces is the initiation of romance in a public place. In the Last of the Mohicans, Nathaniel Poe (Daniel Day Lewis) does very little of exactly the perfect thing. He patiently waits for an opportunity to catch the attention of Cora Munroe (Madeline Snow). After rescuing her, her sister and intended fiancé, he wanders in to the surgery of Ft. William where Cora tends to the wounded. When he sees her, he stops, leans against his rifle and silently observes her. Cora notices Nathaniel and decides not to acknowledge him. His gaze, however, is persistent. Finally, unable to ignore him she turns and confronts him saying “What are you looking at, sir?” Poe smiles and without diverting his eyes, replies “Why, I’m looking at you, miss.” She drops her eyes. He, after a slight moment, smiles again, turns and leaves to take up his post on the walls of the besieged fort. Her eyes follow him as he leaves; a hint of smile appears on her lips.

- Gone with the Wind (1939, Victor Fleming, director, based on the novel by Margaret Mitchell).

The character of Rhett Butler is a prime example of legendary masculinity. Resolute, honorable, well-mannered, outspoken, with the hint of the scoundrel, Butler (portrayed by Clark Gable) resolves early on in to pursue the beautiful but volatile Scarlett O’Hara (Vivien Leigh). Her devotion, however, is for the handsome Ashley Wilkes (Leslie Howard) and throughout the story she rebukes Butler’s advances. Butler, however, is armed with some of the greatest lines a man could ever say to a woman. When Scarlett baits him to kiss her his response is “No, I don’t think I will kiss you, although you need kissing, badly. That’s what’s wrong with you. You should be kissed and often, by someone who knows what he’s doing.” This infuriates her but at the same time fans her embers. Later, as her old Southern world collapses around her, Scarlett learns that Ashley has never loved her, and froth with despair she turns to Butler who takes her in his arms and says “There’s one thing I do know... and that is that I love you, Scarlett. In spite of you and me and the whole silly world going to pieces around us, I love you. Because we’re alike. Bad lots, both of us. Selfish and shrewd. But able to look things in the eyes as we call them by their right names.” It completes her reluctant surrender.

- Moonstruck (1987, Norman Jewison,

director; John Patrick Shanley, screenwriter).

Ronny Cammareri (Nicholas Cage) is totally and passionately in love with Loretta Castorini (Cher) who is engaged to his brother. Loretta, completely resistant to the idea of loving Ronny, surrenders to him in a one-night stand, making him swear that the affair will go no further and the matter will be forgotten for as long as they both live. Ronny promises her that he will not pursue the matter if she agrees to accompany him one last time to the Opera. She agrees, and however, reluctant, dresses herself stunningly for their last date. As the evening comes to a close, she finds herself in front of Ronny’s house. Loretta vehemently protests despite her real desire for him, arguing that their affair wrong, and that if continue they are both doomed to nothing but ruin; to which Ronny responds “Everything seems like nothing to me now.... Loretta, I love you. Not love they told you love is. And I didn’t know this either. But love don’t make things nice. It ruins everything. It breaks your heart. It makes thing a mess. We aren’t here to make things perfect. The snowflakes are perfect. Not us. We are here to ruin ourselves ...and to break our hearts...and love the wrong people...and die. I mean, the storybooks are bullshit. Now, I want you to come upstairs with me and get in my bed! (He holds his hand out gently)... Come on.” She takes his hand and follows him inside. In the soundtrack we hear traces of an aria from La Bohème.

- When Harry Met Sally (1989, Rob Reiner, director; Nora Ephron, screenwriter)

If there is an example of all the wrong things a man can say to a woman, in the first half hour of the film Harry Burns (Billy Crystal) says all of them to Sally Albright (Meg Ryan) to the point where Sally finally says to him “You are a human affront to all women and I am a woman.” Over the years, however, they become close friends. One night, they unexpectedly have sex. Harry panics and runs away the following morning. Their relationship cools and as result tension develops between them that culminates in a heated argument at a dinner party. Finally, Sally feeling betrayed rejects Harry and every attempt he makes to mend their relationship. Harry in the meantime realizes that he is unequivocally in love with her. New Year approaches. Sally goes to a party which she prior to the beak up expected to attend with Harry. There alone she realizes also that she misses him. Harry, who has been wandering the streets alone suddenly bolts down the street towards the place where the party is being held, and catches Sally leaving the party. When she coldly asks why he is there and why he is suddenly obsessed with her after rejecting her, he says “I love that you get cold when it’s 71 degrees out. I love that it takes you an hour and a half to order a sandwich. I love that you get a little crinkle above your nose when you’re

looking at me like I’m nuts. I love that after I spend the day with you, I can still smell your perfume on my clothes. And I love that you are the last person I want to talk to before I go to sleep at night. And it’s not because I’m lonely, and it’s not because it’s New Year’s Eve. I came here tonight because when you realize you want to spend the rest of your life with somebody, you want the rest of your life to start as soon as possible.” She stands quietly for a moment considering what he has just confessed to her. Her eyes flood with tears and she replies “You see? That’s just like you, Harry. You say things like that, and you make it impossible for me to hate you. She puts her arms around his neck and kisses him.

Pretty incredible stuff, isn’t it?

Now granted – all four of these examples are from movies. One can rightfully argue that movies are an idealization. They are not “real life”. True. Most men are not Daniel Day Lewis, Clark Gable or Nicholas Cage. There is no musical score surrounding every moment of our lives, nor do all the women look like Madeline Snow, Vivien Leigh or Cher. There isn’t a screenwriter mapping out the perfect thing to say under perfect circumstances. However, there is still language. The models for romance are still there. And wouldn’t it be wonderful for men to start using romantic language with women again, instead of behaving like they are standing atop the Empire State Building, pounding their chests, roaring their masculinity? Wouldn’t it be brilliant to take that very exotic Russian woman’s advice and begin planting fertile seeds in the ear of a willing soil, instead of blurring out tepid fertilizer, or even worse, saying nothing at all? The opportunities do exist. The only thing a man needs to do is to be careful of directly quoting lines from films to a woman who may have seen more movies than he, and who can end the quote before he’s finished. Even then, the attempt will probably be appreciated. But should every attempt at saying romantic things fail, there is still that perfect line that Gary Oldman as Dracula says to Winona Ryder’s Mina Harker “I have crossed oceans of time to find you.” Who knows, you might end up not having a wooden stake driven through your heart.

I have been very lucky. Every woman I have ever met has been nothing less than remarkable. When the opportunity came, it was a delight to love them, to whisper to them, and to sing the troubadour’s song at the window before I lost the guitar.

Of course, as always, this is only my opinion. Give it a shot. See these films, they are readily available. Adapt what you hear to your romantic life before its too late, and spare yourself the experience of saying “God! I wish I had said that!”



## Polski Kościół pw. św. Józefa w Denver



### Rycerze Kolumba

Szymon Łobocki

**K**ilka miesięcy temu, podzieliłem się z Wami uczuciem nadziei, która rozweseliła moje serce po ogłoszeniu wyników wyborów w Polsce. Niniejsza kolumna nie jest i nie powinna służyć za narzędzie propagandy politycznej: niezmiennie twierdzę, że politykom wierzyć nie warto. Jednak żyjemy w systemie demokratycznym, a oddając swój głos, każdy katolik ma obowiązek solidnego zastanowienia się jaki światopogląd reprezentuje ugrupowanie, któremu pomaga objąć władzę, aby móc pokierować losami Ojczyzny zgodnie z głosem swojego sumienia. Tak: w tym wypadku mogłem pozwolić sobie na odrobinę radosnej nadziei.

Miłym potwierdzeniem moich oczekiwań były niedawno obchody 1050. rocznicy Chrztu Polski. Prawda zagłuszona 50 lat wcześniej, prawda przez ostatnie ćwierćwiecze najczęściej omijana – dzisiaj wreszcie została klarownie wypowiedziana. W 1966 roku mogliśmy dowiedzieć się od towarzysza Gomułki że komunistyczna Polska Ludowa to zwieńczenie naszej tysiącletniej historii. Zaś w 2016 roku prezydent Duda stwierdza że to raczej „Chrzest Mieszka jest najważniejszym wydarzeniem w całych dziejach państwa i Narodu Polskiego”, że wiara wielokrotnie była kluczem do przetrwania narodu, i wreszcie że „Polska jest i pozostanie wierna swojemu chrześcijańskiemu dziedzictwu.”

Maj jest miesiącem Matki Bożej. Wie to każde polskie dziecko. Ale czy pamiętamy dlaczego? Z pewnością Kościół od dawien dawna kojarzył wiosenny czas z Tą, która dała nam Życie Jezusa. Jednak w historii naszego narodu mamy jeszcze poza tym do czynienia z bardzo konkretnymi wydarzeniami, które pozwalają nam dziękować Matce Bożej za życie Polski.

Jak niedawno zauważył Pan Prezydent, najważniejszy w historii Polski był dla niej Chrzest. Wiele ciekawych momentów pamiętamy z czasów późniejszych, ale jeśli chodzi o sferę duchową, to jednym z najistotniejszych punktów były Śluby Jana Kazimierza w 1656 roku. Podejrzewam że większość z nas czytała Sienkiewiczowski „Potop” i kojarzymy czas, w którym Szwedzi zalali kraj cały, a twierdzą nie do zdobycia okazała się Jasna Góra – tron Matki Bożej Częstochowskiej. Otóż ten ostatni przyczółek, w sposób cudowny od łap wroga ocalony, pozwolił Polakom na nowo uwierzyć w zwycięstwo. W kilka miesięcy duża część kraju została odzyskana, a król, zrozumiałszy komu zawdzięcza pomyślne wyjście z beznadziejnej sytuacji, postanowił oficjalnie i na zawsze oddać Polskę pod panowanie Najświętszej Pani.

„Wielka człowieczeństwa Boskiego



Śluby lwowskie Jana Kazimierza, fragment obrazu Jana Matejki. 1893. Muzeum Narodowe we Wrocławiu

*Matko i Panno! Ja, Jan Kazimierz, Twego Syna, Króla królów i Pana mego, i Twoim zmiłowaniem się król, do Twych Najświętszych stóp przychodząc, tę oto konfederację czynię: Ciebie za Patronkę moją i państwa mego Królową dzisiaj obieram. Mnie, Królestwo moje Polskie, Wielkie Księstwo Litewskie, Ruskie, Pruskie, Mazowieckie, Żmudzkie, Inflanckie i Czernihowskie, wojsko obojga narodów i pospólstwo wszystko Twojej osobliwej opiece i obronie polecam, Twojej pomocy i miłosierdzia w teraźniejszym utrapieniu królestwa mego przeciwko nieprzyjaciolom pokornie żebnę...*

*A że wielkimi Twymi dobrodziejstwami zniewolony przymuszony jestem z narodem polskim do nowego i gorącego Tobie służenia obowiązku, obiecuję Tobie, moim, ministrów, senatorów, szlachty i pospólstwa imieniem, Synowi Twemu*

*Jezusowi Chrystusowi, Zbawicielowi naszemu, cześć i chwałę przez wszystkie krainy Królestwa Polskiego rozszerzać, czynić wolę, że gdy za zlitowaniem Syna Twego otrzymam wiktoryę nad Szwedem, będę się starał, aby rocznica w państwie mym odprawiała się solennie do skończenia świata rozpamiętywaniem łaski Boskiej i Twojej, Panno Przczysta!*

*A że z wielkim żalem serca mego uznaję, dla jęczenia w presji ubożego pospólstwa oraczów, przez żołnierstwo uciemiężonego, od Boga mego sprawiedliwą karę przez siedem lat w królestwie moim różnymi plagami trapiącą nad wszystkich ponoszę, obowiązuję się, iż po uczynionym pokaju starać się będę ze stanami Rzeczypospolitej usilnie, ażeby odtąd utrapione pospólstwo wolne było od wszelkiego okrucieństwa, w czym, Matko Miłosierdzia, Królowo i Pani moja,*

*jakoś mnie natchnęła do uczynienia tego wotum, abys łaską miłosierdzia u Syna Twego uprosiła mi pomoc do wypełniania tego, co obiecuję.”*

Ostatnia część Ślubów mówi o zaprowadzeniu tego, co dziś nazwalibyśmy „sprawiedliwością społeczną.” Historia Polski tak się niestety komplikowała, że dopiero Konstytucja 3 Maja powiedziała coś niecoś w tym temacie. Wkrótce potem przyszły rozbiory. W 1920 roku, po odzyskaniu wolności, papież Benedykt XV, na prośbę polskich biskupów, ustanowił 3 maja dniem Uroczystości NMP Królowej Polski. Potem znowu wojna i niewola. Dopiero dziś wydaje się wszystko wracać do normalności.

Królowo Polski, módl się za nami. Króluj nam Chryste.



## Polska Szkoła w Denver

# Żegnaj szkoło - witajcie wakacje

tekst: DYR. STANISŁAW GADZINA

**K**olejny rok w szkole polskiej szybko dobiega końca.

Uczniowie piszą ostatnie testy, nauczyciele poprawiają sprawdziany, wiadomości i wstawiają

końcowe oceny. 8-go maja ostatni dzień z żegnaniem uczniów klasy VIII,

jak również braliśmy udział w Jasełkach i tradycyjnym Oplątku w Polskim Klubie.

- Uczniowie naszej szkoły wzięli udział w konkursie historycznym o Żołnierzach Wyklętych.

8-go maja będziemy mieć program artystyczny z okazji Dnia Matki, zapraszamy wszystkie Mamy z rodzinami.

Kończąc rok szkolny, chcemy podziękować dzieciom, rodzicom,



którzy przez wiele lat zdobywali wiedzę z języka polskiego i historii. Mamy nadzieję że opuszczając szkołę absolwenci pozostaną w kontakcie ze społecznością polonijną i będą podtrzymywać polskie tradycje w swoich rodzinach.

W tym roku do szkoły uczęszczało 97 uczniów, w tym w klasie dla dorosłych było 8 osób. Oprócz realizowania programu nauczania języka polskiego i historii zatwierdzonego przez Komisję Oświatową Kongresu Polonii Amerykańskiej mieliśmy okazję brać udział w wielu dodatkowych wydarzeniach.

- Po raz pierwszy w naszej szkole zorganizowany został Polonijny Dzień Dwujęzyczności.
- Uczniowie wspólnie z gronem nauczycielskim przygotowywali akademię upamiętniającą ważne wydarzenia z historii Polski: Święto Niepodległości oraz rocznicę uchwalenia Konstytucji 3-go Maja.
- Uroczyście obchodziliśmy Dzień Komisji Edukacji Narodowej (Dzień Nauczyciela).
- Witaliśmy Świętego Mikołaja

księdzu proboszczowi, panu dyrektorowi, nauczycielom, komitetowi rodzicielskiemu i całej społeczności polonijnej za współpracę i pomoc wspierając krzewienie naszej polskiej kultury, historii i dziedzictwa duchowego na ziemi amerykańskiej.

Życzymy wszystkim wspaniałych wakacji, dobrego odpoczynku, zadowolenia i uśmiechu na co dzień i do zobaczenia na pierwszym dzwonku nowego roku szkolnego 2016/2017, 11-go września o 11:45. Prosimy o sprawdzanie naszej strony:

[www.swietyjosef.org](http://www.swietyjosef.org),

**Dyrektor Szkoły Stanisław Gadzina wraz z Gronem Pedagogicznym**

Kalendarz w maju:

- 1-go maja – Akademia z okazji Konstytucji 3-go maja
- 8-go maja – Akademia z okazji Dnia Matki i zakończenie roku szkolnego

REKLAMA



### PRACUJĘ DLA CIEBIE

**KUPNO-SPRZEDAŻ-INWESTYCJE**

Potrzebujesz Agenta który:

- Jest lojalny
- Zawsze ma dla Ciebie czas
- Zna rynek
- Wynegocjuje najlepszą cenę przy Kupnie lub Sprzedaży

Zadzwoń po darmową wycenę

## Ela Sobczak

Agent Nieruchomości

**303-875-4024**  
www.elahomes.com  
ela.sobczak@yahoo.com






czy wiesz, że:

u nas zawsze jest miejsce dla Twojej Reklamy: zadzwoń już dziś: 720-933-8819

**ŻYCIE Kolorado**  
POLISH NEWSPAPER IN COLORADO

6624 Wadsworth Blvd., Arvada, CO 80003  
[www.europeangourmet.net](http://www.europeangourmet.net)



ZAPRASZAMY:  
wt.-pt. 10.00-18.00  
sobota: 9.00-17.00  
niedz. i pon. - nieczynne

*Odrobina Polski w Kolorado!*



OFERUJEMY:

- Szeroki wyrób wędlin z najlepszego miejsca w Chicago: "Mikołajczyk-Andy's Deli"
- Świeże pieczywo, słodczyce oraz inne różnorodności europejskie
- Specjalności kuchni polskiej: pierogi, flaki oraz bigos
- Karty okolicznościowe, prasa, kosmetyki, lekarstwa i karty telefoniczne
- Tace z wędlin, serów na różne okazje

**303-425-1808**



## Zapiski (nie tylko) kalifornijskie



# Artur Szyk

## Lekcja historii

Z LOS ANGELES - MAŁGORZATA CUP



Artur Szyk 1930 rok. Fot: Louvre Studio

Lekcja historii może brzmieć mało zachęcająco. Wszak większość Czytelników wiek szkolny ma zapewne za sobą. Być może niektórzy nawet wspominają go niechętnie. Jednak w przypadku Artura Szyka warto choć na chwilę do historii wrócić. Bo postać jest to nietuzinkowa, choć – niestety – niemal zapomniana.

Urodził się w rodzinie Solomona i Eugenii Szyk w Łodzi w 1894 r. Jego ojciec był właścicielem fabryki tekstylnej. Już jako 6-letnie dziecko Szyk zaskakiwał tych, którzy mieli okazję oglądać jego prace niezwykłą spostrzegawczością, ale także wyczuciem równowagi i rytmu w rysunkach, które uzyskiwał

Rodzice chyba nie do końca wierzyli, że bycie artystą może przynieść ich dziecku godziwe życie, ojciec bardzo naciskał, by Artur uczył się przedmiotów ścisłych, matematyka również w jego przekonaniu była królową nauk. Być może jednym z powodów niechęci rodziców do artystycznych aspiracji syna był fakt, iż podczas rewolucji 1905 r. Artur został relegowany ze szkoły za karykaturę cara Mikołaja II. Młody Szyk musiał zapewne odbyć wiele dyskusji w rodzinnym gronie, by ostatecznie przekonać bliskich, że szczęśliwy będzie wyłącznie wtedy, kiedy pozwolą mu uczyć się w prestiżowej prywatnej Académie Julian w Paryżu, gdzie wyjechawszy w 1910 r. spotkał m.in. Diego Rivera. Już wówczas rysunki Szyka często publikowane były w wydawnictwach w kraju, nadal znajdującym się pod zaborem rosyjskim.

Wybuch I wojny światowej zastał Szyka w Palestynie. Jako obywatel rosyjski musiał natychmiast wrócić do kraju, gdzie został wcielony do armii i walczył na froncie. Wynikiem tych doświadczeń było powstanie wojennych pocztówek, które przedstawiają głównie rosyjskich żołnierzy, ich cierpienie, które i jemu było bardzo dobrze znane.

W czasie wojny Szyk poznał Juliana Tuwima, który wówczas związany był z kabaretem krakowskim Bi-Ba-Bo. Wspólnie z nim tuż po zakończeniu wojny opublikował swoją pierwszą książkę o tematyce politycznej, oczywiście stając się autorem ilustracji. „Rewolucja w Niemczech” dotyczyła

z rodziną do Paryża, gdzie spędził kolejnych 10 lat. W tym czasie (1922) w Galeries A. Decour w Paryżu miała miejsce pierwsza indywidualna wystawa prac Szyka. Człowiek, który wkrótce potem stał się jego patronem, Harry Glemby z Nowego Jorku, zakupił wszystkie prezentowane dzieła na wystawie i przywiózł do USA. Zarówno ta wystawa, jak i wszystkie kolejne, była niezwykle ciepło przyjęta przez krytyków, kolekcjonerów oraz członków arystokracji.



Artur Szyk - "Józef Piłsudski".

Reprodukcje prac Artura Szyka publikujemy za zgodą Arthur Szyk Society, Burlingame, CA. [www.szyk.org](http://www.szyk.org)

Kiedy w 1926 r. Marszałek Józef Piłsudski dokonał przewrotu majowego, Szyk opowiedział się po jego stronie. Gorąco popierał demokrację, ale bolały go skrajnie prawicowe polskie rządy. Tymczasem Marszałek Piłsudski występował między innymi przeciwko wszelkim narodowościowym fo-

dotyczące m.in. wolności osobistej i swobody wyznania Żydów, tworzące odrębne sądy dla kwestii dotyczących samych Żydów oraz prawo do nieograniczonego przemieszczania się i handlu. Warto przypomnieć, że wkrótce potem Żydzi zostali wypędzeni z innych państw Europy, w tym z Hiszpanii, Niemiec czy Francji, a Polska stała się ich ostoją. Przepięknie ilustrowany przez Szyka „Statut kaliski” został wydrukowany w 1932 r. w Monachium (na rok przed dojściem Hitlera do władzy, w jednym z najbardziej wówczas antysemitycznych miast Niemiec).

Jeden z niewielu w całości zachowanych w Polsce egzemplarzy był własnością Ignacego Jana Paderewskiego, o czym świadczy odrębny wpis Szyka dla Premiera Polski. Przez blisko rok od zakończenia prac nad „Statutem” Szyk podróżował wraz z przygotowaną we współpracy z rządem polskim wystawą, która prezentowała przepiękne dzieło artysty, ale jednocześnie stanowiła dowód poparcia ówczesnych władarzy dla polskich Żydów. To wtedy Szyk powiedział w wywiadzie przeprowadzonym podczas wystawy w Warszawie: „Jestem Żydem, a Polska jest moją ojczyzną. Nie umiem jednego od drugiego oddzielić w moim sercu. Bolał mnie spór polsko-żydowski, wywołany w pierwszym rządzie przez obce czynniki, oburzały oszczercze napaści wrogów na Polskę, którą nazywali krajem ucisku i pogromów żydostwa. W „Statucie kaliskim” gloryfikuję jeden z najpiękniejszych aktów liberalizmu polskiego w dziejach Europy. Wierzę mocno, że świetne tradycje polskiej tolerancji religijnej i narodowej zatriumfują nad nagonkami rozpetanych nacjonalizmów.” (za: Andrzej Kempa, „Wywiady z Arturem Szykiem”, Oficyna bibliofilów, Łódź 2001).

Szyk był karykaturzystą, iluminatorem, ilustratorem, pracował również wielokrotnie nad miniaturami. Szczegółowość ich była niespotykana. Również niezwykle były pomysły na przyciągnięcie uwagi widzów. Z jednej strony posługiwał się isticznie bizantyjskimi zdobieniami, z drugiej umieszczał na swoich obrazach nowoczesne elementy, świadczące o doskonałej znajomości światowych trendów artystycznych. W obrazie z 1927 r. zatytułowanym „Skrzyba” perfekcyjnie widoczne jest połączenie przeszłości z teraźniejszością. Tytułowa postać przyodziana jest w renesansowy strój, ale wiersz, który tworzy ma charakter ekspresjonistyczny. Na ścianie za nią widoczna jest zarówno barokowa scenka, jak i obraz, którego autorem mógłby być Picasso, a tuż obok banknot dolarowy. Przez pejzaż za oknem przelatuje dwupłatowiec, przejeżdża pociąg i przepływa barka. Żeby nie zapomnieć o ludzkiej śmiertelności, Szyk umieścił na biurku skryby czaszkę, zaś drobna postać trefnisia ma zapewne symbolizować konieczność patrzenia na życie z lekkim przymrużeniem oka lub szukania nawet w żartach prawdziwych przesłań dotyczących rzeczywistości.



Artur Szyk - "Szatański korowód".

poprzez repetycję. Również wybiрана przez niego tematyka prac była nieoczekiwana – bo czyż można sobie wyobrazić przedszkolaka, który swoje rysunki poświęca chińskiemu Powstaniu Bokserów? Jak okazało się później, jego twórczość w znacznej mierze koncentrowała się na kwestiach politycznych, społecznych, historycznych, ale także religijnych.

kwestii negatywnego wpływu kultury niemieckiej na społeczeństwo polskie. Już wówczas Szyk dostrzegał posunięte do niebezpiecznych granic posłuszeństwo Niemców wobec władzy.

Kiedy wybuchła wojna polsko-bolszewicka Artur Szyk został dyrektorem artystycznym Biura Propagandy armii polskiej. Po jej zakończeniu wyjechał wraz

biom, czym zdobył sobie przychyłość postępowej części społeczeństwa. Niejako w podziękowaniu Szyk zadedykował mu ilustrowany właśnie przez siebie „Statut kaliski”. Uznawany za jedno z największych jego dzieł „Statut” był niezwykłą ilustracją praw przyznanych Żydom w 1264 r. przez księcia Bolesława Pobożnego. W 36 punktach „Statutu” mieściły się zapisy



c.d.

Zainteresowanie historią, ale i kwestiami społecznymi oraz narodowościowymi bardzo widoczne są w powstałych na przełomie lat 20. i 30. XX wieku pracach, w tym w cyklu „Wojna o niepodległość Stanów Zjednoczonych” czy zleconej Szykowi przez Ligę Narodów „Karcie Ligii Narodów”. Ikonograficzne bogactwo tych dzieł opiera się na alegorii i symbolice. Seria poświęcona wojnie niepodległościowej została podarowana przez rząd Polski prezydentowi Rooseveltowi, a następnie pokazana na wystawie w Bibliotece Kongresu. Warto zauważyć, że w tej pracy Szyk w szczególny sposób złożył hołd tym, których wkład w niepodległość USA był dotąd zasadniczo pomijany – Afro-Amerykanom. W czasie II wojny światowej natomiast wrażliwy na kwestie równości społecznej, zwracał uwagę na dotkliwe dysproporcje

złagodzona lub całkowicie usunięta (np. węże ze swastykami czy głowy Goeringa i Goebbelsa).

Kiedy wybuchła II wojna światowa, Szyk nadzorował wydanie „Haggadah” w Wlk. Brytanii. Na jego reakcję nie trzeba było czekać długo – jeden z pierwszych rysunków z tego okresu przedstawia brutalny atak Niemców i Sowieców na Polskę. Już w styczniu 1940 r. w Londynie otwarta została wystawa 72 jego prac zatytułowana „War and Kultur in Poland”. Wg recenzenta The Times prezentowała ona 3 motywy przewodnie: „brutalność Niemców – i jeszcze prymitywniejsze okrucieństwo Rosjan – bohaterstwo Polaków i cierpienie Żydów.” Nigdy nie potwierdzono tej informacji, ale prasa kanadyjska i amerykańska donosiły, że w związku z jego twórczością skierowaną prze-

Franklina Delano Roosevelta – Eleanor, z którą miał okazję spotkać się w 1941r., określiła go jako „jednoosobową armię walczącą piędzlem i piórem”. Zdecydowanie miała rację, bowiem w okresie wojny artysta stworzył ponad 15000 karykatur politycznych. Wiele z nich zostało następnie opublikowanych w 1946 r. w albumie „Ink and Blood” wydanym w USA.

Bardzo ceniony przez rządy alianckie Szyk nie powstrzymywał się jednak przed krytyką ich posunięć, zwłaszcza tych, które związane były z biernością wobec zagłady Żydów. W tym okresie powstało bardzo wymowne „De Profundis”, gdzie ciała ofiar „ostatecznego rozwiązania” – żydowskich dzieci, kobiet i mężczyzn złożone są na stosie. Wśród nich widnieje także postać Chrystusa. Rysunek ten został opublikowany

o wolność Polski. Za tę fascynację Związkiem Radzieckim przyszło mu zapłacić pod koniec życia oskarżeniami ze strony Komisji ds. Badania Działalności Antyamerykańskiej senatora Josepha McCarthy’ego. Szyk podejrzewany był o członkostwo w 7 różnych organizacjach komunistycznych, w tym o to, że należał do Połączonego Antyfaszystowskiego Komitetu ds. Uchodźców. Wyparł się jednak jakichkolwiek sympatii komunistycznych.

Po wojnie artysta zarzucił karykaturę polityczną na rzecz ilustracji ksiązek, w tym historii Starego Testamentu, ale także Bajek Andersena, Opowieści kanterberyjskie (ang. Canterbury Tales) i Księgi z tysiąca i jednej nocy.

W 1948 r. Szyk otrzymał obywatelstwo Stanów Zjednoczonych. Dwa lata



Artur Szyk - "Statut Kaliski", "Skryba" i "Independence"

między prawami białych i czarnych Amerykanów, czego najlepszą ilustracją był rysunek, na którym widoczne są postaci białego i czarnoskórego żołnierza amerykańskiego, którzy konwojują niemieckich jeńców. Biały Amerykanin pyta swego czarnego kolegę, co zrobiłby z Hitlerem, ten zaś odpowiada, że zamieniłby go w Murzyna i wysłał do Stanów Zjednoczonych. Trudno o lepszy komentarz na owe czasy.

ciwko Niemcom, za głowę Szyka Hitler wyznaczył nagrodę.

Rząd RP na uchodźstwie oraz rząd Wlk. Brytanii powierzyły artyście w lipcu 1940 r. zadanie rozpowszechnienia informacji o walce obu narodów z nazizmem. W tym celu Szyk wyjechał wraz z kolekcją swoich dzieł najpierw do Kanady, a następnie do Stanów Zjednoczonych, gdzie mieszkał do końca życia.

w 1943 r. przez Chicago Sun. Wkrótce potem w obozie koncentracyjnym w Chelmnie zamordowani zostali jego matka i brat. Szyk zaangażował się również w działalność syjonistycznej organizacji Irgun Petera Bergsona, która niemal od początku wojny skutecznie próbowała zwrócić uwagę społeczeństwa amerykańskiego, w tym organizacji żydowskich, amerykańskich rabinów i wielu wpływowych Żydów, a także rządu USA, na losy ich braci w Europie. Zainteresowanym tym wątkiem gorąco polecam sztukę nowojorskiego twórcy Bernarda Weintrauba „The Accomplices”, poświęconą właśnie tej historii.

później uczcił ten fakt poprzez opracowanie niezwyklej iluminacji tekstu Deklaracji Niepodległości USA.

Bez wątplenia do największych dzieł Szyka należy powstała tuż przed wojną „Haggadah”. The Times uznał je za „jedną z najpiękniejszych prac wykonanych ludzką ręką.” Jest to wizualizacja rytualnego tekstu używanego w tradycji żydowskiej w czasie obchodów święta Paschy, mówiącego o wyjściu Żydów z niewoli egipskiej. Szyk wykorzystał klasyczny tekst w języku i kaligrafii hebrajskiej, natomiast ilustracje stanowiły bezpośredni komentarz do aktualnych wydarzeń. Była to jawna krytyka antysemickich poczynań partii nazistowskiej. Haggadah zadeklowana została cierpieniem Żydów w Niemczech, Austrii i Czechosłowacji. Jej pierwotna wersja zawierała podobno znacznie więcej odnośników do nazizmu, jednak angielska poprawność polityczna sprawiła, że znaczna część z nich została

Wielka popularność artysty, który poprzez swoje karykatury komentował wydarzenia polityczne na świecie sprawiła, że w 1941 r. wydany został zbiór jego prac pt. „The New Order”. Odkąd zamieszkał w Nowym Jorku w grudniu 1940 r. jego szkice pojawiały się zarówno w prasie, jak i na plakatach, wydawane były specjalne kartki pocztowe i znaczki, wielkoformatowe druki widoczne były na budynkach prywatnych i publicznych. Okres wojenny był także okresem bardzo intensywnej promocji jego sztuki w ramach wystaw, których ogółem odbyło się około 25. Jeden z jego rysunków wykorzystano także rosnące w siłę Hollywood w wojennym filmie propagandowym. Sam Szyk często mówił o sobie jako o „żołnierzu sztuki”, zaś żona prezydenta

Szyk był baczny obserwatorem otaczającej go rzeczywistości, tym trudniej zrozumieć, skąd nagle pojawił się w nim swego rodzaju afekt do Związku Radzieckiego. Być może od czasu ataku Niemiec na ZSRR w 1941 r. traktował ten kraj jako kolejną ofiarę Hitlera, być może próbował w Armii Czerwonej dopatrywać się gotowości do wyzwolenia Europy spod jarzma nazizmu (zapomniałszy zapewne o „radościach” bolszewizmu, socjalizmu i komunizmu). W 1944 r. nakreślił już nawet postaci żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego i Armii Czerwonej wspólnie walczących

Zmarł 13 września 1951 r. w New Canaan w stanie Connecticut. Jego dziedzictwo w Europie praktycznie zostało zapomniane aż do początku XXI wieku, kiedy jego prace ponownie pokazano w Berlinie, Hanowerze, a następnie w Warszawie, Łodzi i Krakowie. Również w USA nie wystawiano jego bogatego dorobku, jednak w ostatnich latach staraniem Towarzystwa Artura Szyka (i przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Los Angeles) można było poznać talent artysty podczas ekspozycji zatytułowanej „Arthur Szyk – Illuminator” m.in. w Los Angeles. Wielką lokalną skarbnicą wiedzy o tym wybitnym człowieku jest wspomniane wyżej Arthur Szyk Society z siedzibą w Burlingame, nieopodal San Francisco. Wszyscy, którzy chcieliby zapoznać się z nieocenioną twórczością Szyka (a przez to z historią początku XX wieku) powinni koniecznie odwiedzić siedzibę Towarzystwa i spotkać się z jego dyrektorem – rabinem Irvinem Ungarem. A zanim to nastąpi, proszę dokładnie obejrzeć każdą z zamieszczonych ilustracji – ich bogactwo ikonograficzne jest naprawdę niezwykle.



## Kalejdoskop Polonijny

# Jeszcze wspomnienie Wielkanocy

z UTAH: TOMASZ ZOLA



**J**ak chyba w każdym polonijnym ośrodku Wielkanoc w Salt Lake City jest tradycyjnie momentem kiedy możemy się przy święceniu policzyć. Mało kto chce zostać bez święconki na niedzielne śniadanie więc ksiądz Andrzej miał co robić i do kogo mówić bo w sobotnie popołudnie do kościoła św. Ambrożego przyjechało z każdej strony miasta a może stanu ponad dwieście osób. Pięknie przystrojone koszyki wielkanocne zajęły całą przestrzeń wokół ołtarza. Przed święceniem nasze dzieci zebrały się na przykościelnym placu zabaw na egg hunt i na sygnał z piskiem ruszyły z koszyczkami, torebkami i wiaderkami na przeszukiwanie wszystkich zakamarków. Były śmiechy i krzyki ale zdarzyły się też łzy rozczarowania gdy jajko zniknęło tuż przed

wyciągniętą ręką. Na końcu było już dobrze i żadne dziecko nie zakończyło zabawy z pustymi rękami.

Po święceniu pokarmów dzieci z Polskiej Szkoły Sobotniej w Salt Lake City przedstawiły program świątecznych piosenek pod kierunkiem i z akompaniamentem Katarzyny Borup. To był wspaniały pokaz ich pracy i talentu. Brawo!!

Po występie Razem Utah zaprosiło wszystkich na szczególnie dobry bo świąteczny potluck i kiermasz ciast zorganizowany z wielkim sukcesem po raz drugi. Dziękujemy wszystkim, którzy upiekli i podarowali ciasta i torty a także wszystkim którzy wszystko na pniu wykupili i w ten sposób finansowo zasilili polską szkołę.



## Zespół "Karpaty" z Utah

Za przyjemnością informujemy, że kilka miesięcy temu powstał zespół tańca ludowego "Karpaty" w Salt Lake City. Jego repertuar posiada tańce regionu Beskidu Śląskiego, Kurpiowskiego, Warszawskiego, Wielkopolskiego, oraz wszystkich tańców narodowych.



Dyrektorem Artystycznym ZPiT Karpaty jest pan Maciej Smusz  
zapraszamy na strony:  
[www.facebook.com/karpatydance](http://www.facebook.com/karpatydance)  
[www.karpatydance.com](http://www.karpatydance.com)

**ZESPÓŁ "KARPATY" ZAPRASZA 22-go maja na swój występ podczas Living Traditions Festival w Salt Lake City!**



## Zdrowie, ten tylko się dowie...



# Pokochaj dietę bezglutenową

KASIA SUSKI

**N**iby wiosna, a w Kolorado za oknem śnieg i niska temperatura. Czy oby tego się spodziewaliście? Oj, chyba nie. Oczekiwanie wedle wiosny i dobrej pogody zostały ciut przyćmione tym co dzieje się na zewnątrz. Doszły mnie słuchy, że gro z Was chciałoby już ciepła, słońca, zielonej trawki, kwiatuśzków na klombach i liści na drzewach. Mnie się udało wiosnę już spotkać w Europie. Fajnie było założyć baletki choć na moment, krótki rękaw oraz lekkie spódniczki. Wraz z lekką odzieżą moje podniebienie otrzymało prezent w postaci lekkich wiosennych przekąsek, letnich napoi, smacznych zupek a nawet deserów. Moje słoneczne i wiosenne wakacje kończą się za kilka dni i mam nadzieję że wraz z moim powrotem wiosna zawita w naszym pięknym Kolorado. Ale póki co trochę Was podrażnię co tu się dzieje jak wyglądają wiosenne dni.

Śpiew ptaszek jest tak intensywny że nawet przy zamkniętym oknie można słyszeć ich piękną muzykę. Naprawdę fajne uczucie zasypiać przy zimnym kaloryferze i budzić się przy otwartym oknie, mało tego fantastycznie wybrać się na spacer wczesnym porankiem, podziwiać lekką mgiełkę unoszącą się nad polami i lasami. A gdy słońce mocniej przygrzało w żywopłot przed naszym domem nagle pojawiały się piękne biedronki. Wraz z moją córką jednego razu naliczyłyśmy ponad 35 czerwonych pięknych lśniących od słońca polskich biedroneczek. Jak fajnie jest zacząć poranek od świeżego białego sera ze śmietaną, ogórkiem i rzodkiewką, świeżym chrupiącym chlebem kukurydzianym, masłem osełkowym i pachnącą herbatką. Tak, tak powiecie że my też to wszystko mamy w Kolorado i wcale się tego nie wyprę ale muszę stwierdzić że te wszystkie jakże zwykłe produkty smakują tu na polskiej ziemi zupełnie inaczej- po prostu pyszniej. A czego chyba najbardziej żałuje że chrupiącego i świeżego chleba nie można kupić na co dzień w żadnym z naszych polskich czy jakichkolwiek sklepów. Pyszny żółto-żłocisty kukurydziany, bezglutenowy chleb pieczony każdego dnia sprawiał że moje poranki są najbardziej ulubioną porą dnia. Grzechem jest nie wykorzystać tego do maksymalnego limitu.

Maj kojarzy się z ciepłem, a majówka która potocznie mówiąc trwa w Polsce prawie tydzień. Fajnie mają co? Czy my też tak chcemy? Oczywiście że tak, lekko mówiąc tydzień odpoczynku nie byłby zły ...prawda? No i grilowanie tuż tuż za rogiem. Wieczorne spotkania ze znajomymi, rodziną czy przyjaciółmi. A właśnie odnośnie grilowania to mam kilka fajnych naprawę fajnych propozycji na ruszt.. Zainteresowani? Dziś

podzielę się czymś co jest oczywiście smaczne ale i łatwe w przygotowaniu. Dobrze, wedle życzenia działamy, polecamy i w końcu konsumujemy.

Zacnę od znakomych szaszłyków wykonanych z piersi kurczaka w zalewie jogurtowej. Lekkość i aksamitny smak oraz szybkie przygotowanie to atut tej potrawy.

- 4 piersi kurczaka
- 400 ml naturalnego jogurtu
- czosnek około 4 ząbków
- 2 łyżki miodu
- świeża kolendra



- sok z limonki
- curry, sól, pieprz
- oliwa około 1 łyżki
- patyczki do szaszłyków

Piersi tnijemy na jak najdłuższe paski szerokości 3 cm. Kolendrę siekamy bardzo drobno, czosnek przeciskamy przez praskę. Z pozostałych składników tworzymy sos. Dodajemy kolendrę

i czosnek. Do tak przygotowanego sosu wkładamy pocięte piersi kurki i odstawiamy na około 1 godzinę w zimne miejsce. Patyczki namaczamy w zimnej wodzie tylko po to by mięso nie przykleiło się do nich w czasie grilowania i by lekko schłodziło z patyczka podczas jedzenia. Patyczki wbijamy wzdłuż piersi kury, tak aby można było na płasko położyć szaszłyk z mięsa na grill. Pieczemy na grillu do momentu aż będą lekko przypieczone z obu stron. Do takiego mięska najlepsza jest surówka z marchewki. Fajna, orzeźwiająca i dobra na trawienie dzięki kminkowi który jest w niej zawarty.

- 3 marchewki
- 1 łyżka miodu
- 1 łyżka majonezu
- świeża kolendra
- ostra pasta z chili lub drobno posiekane jalapenos
- szczypta kminku
- sok z limonki

Marchewki szatkujemy na grubych o-

czkach. Miód łączymy z majonezem, sokiem z limonki, drobno posiekaną kolendrą, pastą chilli lub jalapenos i kminkiem. Dobrze schładzamy i ze smakiem chrupimy.

Proponuję dołączyć do obiadu smaczne zapiekane ziemniaczki z rozmarynem i czosnkiem.

3 duże oczyszczone ziemniaki w łupinkach.

4 łyżki oliwy z oliwek  
25 dag masła

2 rozgniecione ząbki czosnku

1 łyżeczka posiekanego rozmarynu

1 łyżeczka świeżej posiekanej pietruszki  
sól i pieprz

Ziemniaki w mundurkach wkładamy do wrzącej wody i gotujemy dokładnie 10 minut. Przekładamy ziemniaczki na deskę i kroimy w słupki nie ściągając skórki. W rondelku rozgrzewamy masło oliwę i czosnek. Smażymy delikatnie aż czosnek zacznie brązowieć, ściągamy z ognia i dodajemy świeżo pokrojone zioła. Smarujemy ziemniaki mieszanką z ziół. Pieczemy na rozgrzanych węglach lub na grillu pod przykryciem około 15 minut, pamiętając o tym by smarować je co jakiś czas.

Pyszności, pyszności, naprawę smaczności, polecam, zalecam :)

Chętni na deser? Taki grilowany? Prosty i smaczny? Oczywiście nie ma innej opcji jak pyszne gruszki, jabłko czy zapiekane brzoskwinie.

- 4 twarde gruszki
- 1 łyżeczka soku z cytryny
- 5 łyżek posiekanych biszkoptów bezglutenowych
- 15 g masła
- lody waniliowe
- 2 łyżki orzechów wedle uznania

Gruszki rozkrajmy na pół, łyżką usuwamy gniazdko. Nacieramy powierzchnię gruszki sokiem z cytryny aby nie ściemniała. Mieszamy pokruszone ciasteczka z posiekanymi orzechami. Mieszanką nadziewamy połówki gruszek. Szykujemy podwójnie złożoną folię aluminiową na którą nakładamy masło i nafaszerowane gruszki. Zawijamy całkowicie folię. Tak przygotowane pakunki układamy na grillu i pieczemy około 30 minut (aż będą miękkie). Następnie przekładamy upieczone gruchy na talerz i podajemy z lodami waniliowymi. Gruszki można zastąpić brzoskwiniami lub jabłkami.

Życzę by wasza majówka była soczysta w słońce i gilowe wieczory. Byście mogli odpocząć, wrócić wspomnieniami może do dzieciństwa i przypomnieć sobie jak kiedyś majówki wyglądały... pochody, flagi, zimne lody i skwar słońca oraz gwar dziesiątek tysięcy ludzi biorących udział w majowym świętowaniu. Wysyłam Wam gigantyczne pokłady słonecznej ciepłej energii. Pozdrawiam wszystkich i życzę smacznego gilowego, rodzinnego maja, niech Wasze dni będą przepełnione uśmiechem i radością.

**Kasia Suski: [kasiacol@outlook.com](mailto:kasiacol@outlook.com)**



## Niektórzy lubią poezję

# Niech żyje bal! Bo to życie to bal jest nad bale...



## Agnieszka Osiecka, czyli o piosence literackiej

HANNA CZERNIK

**B**yla piękna. Tą pszeniczną, słowiańską, jasną urodą, która aż prosi się o długi warkocz czy koński ogon. Była delikatna jak najsubtelniejsze nuty jej wierszy:

‘Serce bez ciebie siwieje  
jak stary bezradny motyl,  
dałabym mu ja nadzieję,  
ale nie wolno mi o tym...’

‘Ta piosenka, ta poezja za dwa grosze,  
te wierszyki, w których zawsze wiosna  
drży,  
te szarotki, co przy sobie stale noszę  
i lusterka, co zmieniają w uśmiech -  
lzy...’

i twarda jak bryła lodu, gdy w grę  
wchodziło wylansowanie nowej pio-  
senki, sztuki, gdy marzeniem stawała  
się nowa podróż, czy nowa miłość.  
Jej życie- zwariowane, poprzetykane  
kolorem i smutkiem jak pas słucki-  
zapisane jest w wierszach, które pod jej  
niezwykłym, lekkim piórem zyskiwały  
wymowę uniwersalną, odsłaniającą  
prawdę o życiu w PRLu, o pokole-  
niu Października 56, ale i o człowieku  
zawsze - szczęśliwym i smutnym,  
spadającym na cztery łapy po burzach  
życia, próbującym odnaleźć wciąż na  
nowo siłę i sens.

Urodzona w 1936 r, wychowała się na  
warszawskiej Saskiej Kępie - do której  
przez całe życie wracała, jak do pewnej  
przystani w oszalałym świecie:

‘Wróciłam do nieba zdyszana,  
wróciłam z dalekiej podróży  
zastałam zamki na lodzie  
zmienione w drzwiach’..

Jej ojcem był Wiktor Osiecki, znany  
pianista. To on od dzieciństwa próbował  
zainteresować ją sztuką, ale także spor-  
tem, nakłaniał do nauki tenisa, pływania,  
nawet szybkości. Cenił nadzwyczaj  
wykształcenie. Jemu to zawdzięczała  
Agnieszka wszechstronność marzeń, ale  
pewnie i sporą dozę niepraktyczności  
(Słynna była anegdota o Wiktorze  
Osieckim, który szukając drożki dla  
wracającej do Warszawy po wojnie  
rodziny, wrócił z wypatrzoną przypad-  
kowo na straganie - piękną lampą..) Ciosem dla niej stało się porzucenie  
przez Wiktora żony, Marii, dla piosen-  
karki, Józefiny Pellegrini. Nigdy tego  
ojcu nie wybaczyła. Nie wiadomo, czy  
to przeżycie nie zaważyło na całym  
życiu Agnieszki, nieufnej wobec wszel-  
kiej stabilizacji, niezdolnej do stworze-  
nia normalnie funkcjonującego domu:

‘...nie daj mi, Boże, broń Boże,  
skosztować  
tak zwanej życiowej mądrości,  
dopóki życie trwa, póki życie trwa.’

Jak prosiła, tak dostała, bo ‘tak zwa-



Agnieszka Osiecka (ur. 9 października 1936 w Warszawie, zm. 7 marca 1997 tamże) - polska poetka, autorka tekstów piosenek, pisarka, reżyser teatralny i telewizyjny, dziennikarka. Fot: Wikipedia

na życiowa mądrość’ zdecydowanie  
nie była jej silną stroną... Miała żywą,  
błyskotliwą inteligencję i pewnie  
wcześnie śniło jej się pisanie- stąd pier-  
wsze studia dziennikarskie na Uniwer-  
sytecie Warszawskim, potem reżyseria  
w sławnej Wyższej Szkole Filmowej  
w Łodzi. Dość szybko przekonała się  
jednak, że żaden z tych zawodów nie  
jest jej powołaniem. Dziennikarstwo,  
a zwłaszcza reportaż - to odpowiedzi-  
alna, nierzadko ponura praca, w tam-  
tych czasach poddana rygorom ścisłej  
partyjnej kontroli. Reżyseria wymaga  
dużej dyscypliny, stawiania się na plan  
o siódmej rano, kierowania ludźmi o  
nie zawsze najłatwiejszych charak-  
terach. To przygotowywanie późno w noc  
planu na następny dzień, to żmudny trud,  
gdzie sprawdza się słynne powiedze-  
nie Edisona, że geniusz składa się w 1  
procencie z inspiracji i w 99 procen-  
tach z potu... Agnieszka była szaloną,  
wolną duszą i poddawanie się jakim-  
kolwiek rygorom przychodziło jej z  
trudem. Niemniej jednak lata studiów  
stały się źródłem ogromnego kapitału  
- w Gdańsku, dokąd zawiodła ją dzien-  
nikarska praktyka, poznała środowisko  
legendarnego Bim Bomu- Zbyszka Cy-  
bulskiego i Bogumiła Kobięłę, Kalinę  
Jędrusik i jej męża, Stanisława Dygata,  
weszła w twórczą atmosferę tamtego  
środowiska połowy lat pięćdziesiątych.

W Łodzi słuchała wykładów Jer-  
zego Toeplitza, uczestniczyła w  
zajęciach z Andrzejem Munkiem, na  
planie filmowym ‘Niewinnych cza-  
rodziejów’ spotykała Andrzeja Wajdę, a  
wśród studentów wyższych roczników,  
takie późniejsze sławy jak: Roman  
Polański, Andrzej Kondratiuk, Janusz  
Majewski czy Andrzej Kostenko. Były  
to lata filmowej Szkoły Polskiej, kiedy  
na Łódź zwracały się oczy wielu art-  
ystycznych środowisk świata. Agniesz-  
ka chłonęła tę intelektualną, a zarazem  
artystyczną atmosferę jak pożywkę dla  
rozwijającego się literackiego talentu.  
Pisała już wówczas reportaże i recen-  
zje filmowe do Po Prostu, Sztandaru  
Młodych, Nowej Kultury. Całkowicie  
z filmem jednak nie zerwała. W  
późniejszych latach piosenki z tekstami  
Osieckiej można było odnaleźć w fil-  
mach i serialach telewizyjnych: Prawo  
i pięść, Gangsterzy i filantropi, Cztery  
pancerni i pies, Małżeństwo z rozsądku,  
Noce i dnie, Jan Serce.

Naprawdę jednak odnalazła się w Stu-  
denckim Teatrze Satyryków, sławnym  
STS-ie, powstałym w rok po śmierci  
Stalina, scenie, przez którą w ciągu  
20 lat jej istnienia przewinęła się cała  
elita pol-skich autorów, reżyserów i a-  
ktorów. Dewizą teatru stał cytat z pio-  
senki Andrzeja Małeckiego- ‘Mnie nie  
jest wszystko jedno’:

‘Ja już widziałem takie dno,  
na którym wszystkie gwiazdy bledną.  
Tam też nuciłem piosnkę mą:  
Mnie nie jest wszystko jedno.’

Agnieszka trafiła tam przypadkiem, to-  
warzysko, ale to było jej milieu w więcej  
niż jednym tego słowa znaczeniu. Szyb-  
ko zaczęła pisać piosenki, początkowo  
stanowiące jedynie liryczny kontrapunkt  
dla politycznej satyry. Kontrapunkt już  
wkrótce niezbędny - liryczne teksty  
łagodziły nastrój, dawały potrzebny  
oddech, wprowadzały chwilę odpo-  
czynku od polityki. Wkrótce ton wierszy  
zaczął się zmieniać, powstawały  
teksty, które na zawsze przeszły do hi-  
storii polskiej piosenki i przeniknęły do  
masowej wyobraźni Polaków. Nazwano  
je później liryką obywatelską..:

‘Oczy mają niebieskie i siwe,  
dwuzłotówki w kieszeniach na kino,  
żywią się chlebem i piwem,  
marzną im ręce zimą:

Kochankowie z ulicy Kamiennej  
pierścionków, kwiatów nie dają.  
Kochankowie z ulicy Kamiennej  
wcale Szekspira nie znają.  
Kochankowie z ulicy Kamiennej /.../  
Aż dnia pewnego biorą pochodnie,  
w pochod ruszają, brzydacy i głodni.  
‘Chcemy Romea - wrzeszczą dzie-  
wczyny -  
my na Kamienną już nie wrócimy’.

‘My chcemy Julii - drą się chłopaki -  
dajcie nam Julię zbiry, łajdaki’.  
Idą i szumią,  
idą i krzyczą,  
amor szmaciany płynie ulicą...

...Potem znów cicho,  
potem znów ciemno,  
potem wracają znów na Kamienną.’

Wszyscy wracaliśmy znów na Ka-  
mienną...Ta piosenka przenikliwiej, niż  
mógłby to uczynić długi traktat, poka-  
zuje szarzyznę życia czasów PRL-u,  
a równocześnie upomina się o prawo  
każdego człowieka do marzeń o życiu  
większym i piękniejszym. .

‘Kochankowie z ulicy Kamiennej’  
znalezli się w programie ‘Bal ma-  
skowy’ z 1958 roku. Ogromne rażenie  
wywarł ten utwór na Jacku Kuroniū:  
‘Usłyszałem tę piosenkę po raz pier-  
wszy, kiedy nasz ruch wolnościowy  
umarł. Gorzej, my sami się poddałiśmy,  
przepolitykowaliśmy ten Październik.  
Uznaliśmy w pewnym momencie,  
że Gomułka ma tak wielkie popar-  
cie społeczne, że my sami nie mamy  
żadnych szans. I ‘Kochankowie z ulicy  
Kamiennej’, piosenka o chłopcach i  
dziewczynach, którzy pragną pięknej  
miłości, ale żyją na takiej Kamiennej,  
gdzie wszystko jest brudne i złe, stała  
się rodzajem epitafium dla naszego ru-  
chu. Bo oni pewnego dnia wychodzą na  
ulicę, wszystko narasta, potężnieje...  
amor szmaciany płynie i... nagle gaśnie  
światło i Ela Czyżewska monotonnym  
głosem śpiewa: ‘Potem znów cicho,  
potem znów ciemno, potem wracają  
znów na Kamienną...’. Myślę, że wiele  
osób na tej sali miało wrażenie, że to  
jest o nas i o tym wszystkim, co działo  
się dookoła. Agnieszka opowiadała, że  
każdy człowiek ma prawo do tego, co  
piękne. I do dziś jest to dla mnie pio-  
senka o krzywdzie, jaką można wyrządzić  
zwykłemu człowiekowi. I o tym, że  
prawo człowieka jest nieustannie przez  
ludzi łamane. To był manifest Agnie-  
szki.’

Ze składanki ‘Wszystko co nasze -  
program minimum’ pochodzi jej  
najślawniejsza, najbardziej identy-  
fikowana z pokoleniem STS-u piosenka  
‘Okularnicy’, do której muzykę napisał  
Jarosław Abramow, a śpiewała ją Sława  
Przybylska:

‘Między nami po ulicy  
Pojedynczo i grupkami  
Snują się okularnicy  
Ze skryptami...  
I z książkami, z notatkami,  
Z papierami, z kompleksami  
i te pe, i te de, i te pe. [...]

Wymęczeni, wychudzeni,  
Z dyplomami już w kieszeni,  
Odpływają pociągami.



c.d.

Potem żenią się z żonami.  
Potem wiążą koniec z końcem  
Za te polskie dwa tysiące  
i te pe, i te de, i te pe.”

W czasach siermiężnego Gomulki, dawno po tym, jak krótki czas politycznej odwilży 56 roku minął bezpowrotnie, Okularnicy stali się hymnem młodej polskiej inteligencji. Ta piosenka miała masę tłumaczeń, ale najlepszego dokonała Elżbieta Czyżewska. Tytuł brzmi: Egghheads.

Autorka tych zwrotek wielokrotnie powtarzała, że najlepszą uczelnią nie były dla niej studia dziennikarskie ani reżyserskie, lecz praktyka pisania, jaką przeszła w Studenckim Teatrze Satyryków. Napisała dla nich 166 piosenek. W 1970 roku, po stłumieniu protestów robotniczych na Wybrzeżu, (o roku ów, kto Ciebie przeżył w naszym kraju!) także Czerwone maki na Entej ulicy:

“Czerwone maki na Entej Ulicy,  
co zamiast śniegu piły polską krew,  
to takie maki, o których się milczy,  
gdy uczucia silniejsze są niż gniew/.../

Wesołe, łagodne ulice,  
ulice powszednie i znane,  
wam nie chce się nowych kapliczek,  
wy chcecie spokoju nad ranem.  
Dlatego, gdy bitwa, to bitwa,  
a potem z pamięci ją wytną,  
po niebie już krąży rybitwa  
i nawet maki nie kwitną...”

Do STS-u wkrótce doszły inne kabarety - Olgi Lipińskiej, Jana Pietrzaka - Pod Egidą, Polskie radio, telewizja. Także teatr. Pisała musicale: Niech no tylko zakwitną jabłonie, Łotrzyce, Dziś straszny, Apetyt na czereśnie. Opowiadania, z których jedno- Biała bluzka- po scenicznej adaptacji przeszło do legendy. To opowieść o miłości niemożliwej, bo miłości do opozycjonisty. Historia kobiety nie mogącej sobie poradzić ze sobą i z Polską lat stanu wojennego. Tytułowa biała bluzka atowała się marzeniem i znakiem przystosowania do życia w kraju zakazów i nakazów, cenzury, opozycji, kartek na mięso, zaświadczeń z miejsca pracy, dowodów, stempelków, godziny policyjnej i więźniów politycznych. Kraju braku wolności, w którym szarość wokół i smutek podlewane były alkoholem, a tylko miłość, przyjaźń i poczucie humoru pozwalały nie tracić smaku życia. Z czasem spektakl stał się „kultowy”, był grany w całej Polsce. Dotąd można go oglądać w Och-Teatrze Krystyny Jandy w Warszawie, gdzie od 6 lat nie schodzi z afisza.

\*\*\*

Osiecka miała niezwyły dar łączenia tematów społecznych z przejmującym liryzmem. W centrum jej utworów jest zawsze człowiek, najczęściej kobieta, zakochana, albo rozstająca się z miłością, bo takie było życie Agnieszki. ‘Wystarczy spojrzeć na te jej zakochania, wspominała Zofia Hertz- nieraz mówiliśmy o niej ‘nasza Messalina’/.../ Do Maisons-Laffitte przychodziła polska prasa. Jeśli w ‘Przekroju’ był nowy wiersz, czytałam go, a później szłam do Zygmunta.’ Agnieszka rozstała się z tym a tym’. ‘Skąd wiesz?’ ‘Spójrz na ten wiersz- pożegnałny”. Ona każdego

mężczyznę żegnała wierszem..

“Tłumaczyłam, że nie zapominam,  
no nie wiem...  
Raz już była przecież taka zima  
bez ciebie.  
Przysięgałam: “Jesteś całym światem” -  
niemądrze.  
Obiecałam: “Wrócę tu przed latem” -  
a skądże...  
Bo ja tak mówiłam żartem.  
Dobry żart jest tymfa wart.  
A Ty oczy masz uparte,  
i budujesz domek z kart...”

Nierazko mężczyźni jej życia byli równie barwni jak ona sama- Marek Hłasko, Wojciech Frykowski, Jeremi Przybora, Daniel Passent. Hłaskę, tego polskiego Jamesa Deana, chwilami buntownika bez powodu, poznała jako 21 letnia studentka. On właśnie podbił polski świat literacki cyklem opowiadań ‘Pierwszy rok w chmurach’, który stał się sensacją, dystansując w konkursie o nagrodę wydawców takich pisarzy, jak Andrzejewski, Parandowski i Mrozek

W lutym 1958 roku odleciał do Paryża na zaproszenie Instytutu Literackiego. W Polsce kończyła się polityczna ‘odwilż’- pod koniec 57 roku zlikwidowano Po prostu, co symbolicznie zamknęło epokę przemian. Kilka tygodni po jego wyjeździe rozpoczęła się zorganizowana kampania przeciwko pisarzowi. Oskarżano go o zdradę, o szkalowanie Polski Ludowej. Z festiwalu w Cannes wycofano Ósmy dzień tygodnia, którego był scenarzystą. Obłożono cenzurą nową powieść Następny do raj... Już do Polski nie wrócił. ‘Zamiast świętować miłość- pisała Agnieszka- strasznie się kręciłam, bo myślałam, że zdążę. Że ja zawsze będę młoda, zawsze Marek będzie młody, że świat na nas poczeka. Nie poczekał’

Jej dużo późniejsza książka Szpetni Czterdziestoletni była osobliwą kontynuacją jego Pięknych Dwudziestoletnich, choć dedykowana została już Zbigniewowi Mentzlowi:

“Powtarzamy bałamutnie,  
że bywało jeszcze smutniej,  
wychylamy pięćdziesiątkę albo dwie,  
zazdrościmy młodszemu siostrze,  
cytujemy coś z ‘Po prostu’,  
chcemy prawdy, tylko prawdy i te pe.  
Czasem kogoś ktoś spotyka,  
siwa chandra nagle znika,  
ktoś ubiera się w kolczyki z naszych  
leż...  
Chwilę jest się w siódmym niebie,  
potem wraca się do siebie...  
Tylko powiedz, tylko powiedz,  
gdzie to jest?”

Z punktu widzenia literackiego niezwykłym oczywiście okazał się romans z Jeremim Przyborą, choć w czasie, gdy trwał i przez wiele lat później, otoczony był wielką dyskrecją. Szersza publiczność dowiedziała się dopiero we wrześniu 2010 roku, kiedy nakładem wydawnictwa Agora ukazał się tom korespondencji z lat 1964-1966 Agnieszki Osieckiej i Jeremiego Przybory listy na wyczerpanym papierze-za zgodą Agaty Passent, córki Osieckiej, i Konstantego Przybory, syna Jeremiego... Agnieszka powitała tę nową miłość jak zwykle wierszem, łączącym jej uczu-

cie do Przybory z o wiele wierniejszą miłością do Mazur:

“Na całych jeziorach ty,  
o wszystkich dnia porach ty.  
W marchewce i w naci ty,  
od Mazur do Francji ty.  
Na co dzień,  
od święta ty  
I w leśnych zwierzętach ty.  
I w ziołach, i w grzybach  
nadzieja, że to chyba ty.  
We wróżbach i w kartach ty.  
Na serio i w żartach ty.  
W sezonie i potem,  
przed ptaków odlotem,  
na wielką tęsknotę ty,  
zawsze ty...”

Nie przeszkodziło to jej, jak zwykle, w ciągłych podróżach, bo ona miała duszę wędrowca i Przybora nie był pierwszym (ani ostatnim) mężczyzną, który musiał z tym się zmierzyć, w zniecierpliwieniu codziennością. W końcu w odejściu... Jeremi pisał wówczas z właściwą sobie niewolną od humoru finezją:

“Ratunku! Ratunku!  
Na pomoc ginącej miłości  
Nim zamrze w niej puls pocałunków  
I tętno ustanie zazdrości  
Ratunku! Ratunku!  
Na pomoc ginącej miłości  
Nim zbraknie jej głosu i leż  
S.O.S.! S.O.S.!”

I:

“Bez Ciebie jestem tak smutny,  
jak kondukt w deszczu pod wiatr  
Bez Ciebie jestem wyzuty  
z ochoty całej na świat  
Bez Ciebie jestem nieładny  
bez żadnej szansy u pań  
Bez Ciebie jestem bezradny  
jak piesek co wypadł z sań /../

Bez Ciebie jestem tak nudny,  
Jak akademie na cześć  
Bez Ciebie jestem tak trudny,  
że trudno siebie mnie znieść ...”

\*\*\*

Trudno wyobrazić sobie polską kulturę dwudziestego wieku bez Agnieszki Osieckiej Była autorką przeszło 2000 wierszy, śpiewanych przez największe sławy tamtych lat –Elżbietę Czyżewską, Sławę Przybylską, Skaldów, Czerwone gitary, Marylę Rodowicz... Ich tytuły, frazy z nich zaczerpnięte, są tak znane milionom Polaków, że weszły do codziennego języka: Małgośka, mówią mi, on nie wart jednej łyzy; Siedzieliśmy jak w kinie na dachu przy kominie; Ja nie odchodzę, kiedy trzeba; Życie jest formą istnienia białka, tylko w kominie coś czasem załka ;Dziś prawdziwych Cyganów już nie ma; Siedzę na dworcu - w Kansas City; Czy te oczy mogą kłamać (śpiewane przez Pietrzaka w ciemnych okularach po ogłoszeniu stanu wojennego.);Dookoła noc się stała, księżyc się rozgościł; Mój pierwszy bal; Odpowiednia pogoda na szczęście; W żółtych płomieniach liści; Siądź z tamą kobietą twarzą w twarz-kiedy mnie już nie będzie; i tyle, tyle innych. Kiedy już była bardzo chora napisała, być może inspirowana słynną piosenką Edith Piaf - Non, je ne regrette rien: “Że nie dałaś mi mamu zielonookich

snów.  
Nie, nie żałuję.  
Że nie znalazłam klejnotów ni koronkowych słów.  
Nie żałuję.  
Że nie mówiłaś mi, jak szczęście kraść spod lady,  
i nie uczyłaś mnie życiowej maskarady.  
Pieszczoty szarej tych umęczonych dni,  
nie żal mi, nie żal mi.  
Nie, nie żałuję.  
Przeciwnie, bardzo ci dziękuję,  
kochana,  
żeś mi odejść pozwoliła, po to, bym żyła  
tak jak żyłam...”

Śmierć – sucha kostucha ta miss wykidajło - przyszła po nią 7 marca-1997 roku. Miała 61 lat. Do końca dzielna, nie pokazująca słabości, wielu znajomych nie mogło uwierzyć, że była tak chora.

„Zaprosiłem ją do siebie - wspominał Seweryn Krajewski - bo miałem trzy melodie, do których chciałem, żeby Agnieszka napisała teksty. Dochodziły mnie słuchy, że jest ciężko chora, ale kiedy przyjechała, wydawało się, że jest w fantastycznej formie. Była wesoła, śmiała się, żartowała. Powiedziała, że moje propozycje podobają się jej, wzięła kasetę i poszła. Tydzień później umarła.”

Dzięki temu, że jej poezja jest śpiewana - jak była u samego początku: w starożytnej Grecji muza poezji lirycznej, Erato, przedstawiana była zawsze z instrumentem muzycznym, kitarą lub cytrą; podobnie w Średniowieczu trubadurzy łączyli muzykę z wierszem-kształtuje ona wyobraźnię, wrażliwość i nastroje milionów. Odgrywa inną rolę, niż intelektualna twórczość Miłosa, Szymborskiej czy Herberta, ale nie mniej ważną. Agnieszka Osiecka trafiła do znacznie szerszego grona odbiorców, stwarza klimat rozmów, jej słowotwórstwo narzuca się kolejnym pokoleniom, jej zwrotki wczepiają się w pamięć, to ona przypomina, że:

“Na naszą słabość i będę  
niemotę serc i dusz  
na to że nas nie zabiorą do lepszych gór  
i mórz  
na czarnych myśli tłok  
na oczy pełne leż  
lekarstwem miłość bywa jeżeli miłość  
jest jeżeli jest możliwa/../

na ludzką podłość i małość  
na ostry boży chłód  
na to że nic się nie stało a zdarzyć miał  
się cud  
na szary mysli strach  
bliźniego wrogi gest  
lekarstwem miłość bywa jeżeli miłość  
jest jeżeli jest możliwa/../  
na krajów nędzę i smutek, na okazałość  
państw  
policję, kłamstwo, nudę, potęgę małych  
draństw  
na nocny serca ból, że człowiek żył jak  
pies  
ratunkiem miłość bywa jeżeli miłość jest  
jeżeli miłość jest...”

Poezja, jak miłość, niejedno ma imię...



Różności

# Yo papa, yo mama czyli Internet, cyrk i lama

w sieci wyszperał MARCIN ŻMIEJKO



DEPRESYJNE STATYSTYKI

Z jednej strony USA to wspaniałe miejsce do życia z drugiej, na 100 tysięcy obywateli USA przypada 13 samobójstw. Być może lekiem na całe zło będzie nowy prezydent naszego kraju. Z jednej strony Donald Trump, który przywróci wielkość Ameryce, z drugiej Bernie Sanders, który zabierze tym co mają trochę więcej i da tym, którzy nie mają nic. Piękne perspektywy, statystyki samobójstw sprawdzimy za rok.

LESZEK BALCEROWICZ W RZĄDZIE UKRAINY

Spektakularny sukces grabarza polskiej gospodarki. Facet, który w latach 90-tych pozamykał większość polskich zakładów pracy (twierdził, że są nierentowne), dostał pozycję przedstawiciela prezydenta Ukrainy w rządzie tego kraju. Balcerowicz istnieje w polskiej polityce w praktyce dzięki temu, że większość Polaków po prostu nie rozumie tego czego ten pan dokonał. Bardzo chciałbym, aby kiedyś porządny dziennikarz śledczy sprawdził za ile sprzedano (zamknięto) polskie zakłady przemysłowe i najważniejsze na co poszły pieniądze z tego procederu.

JENNIFER ANISTON - NAJPIĘKNIEJSZA

Jak co roku magazyn People przyznał tytuł najpiękniejszej kobiety świata. W 2016 tym wyjątkowo spektakularnym tytułem obdarzono Jennifer Aniston, czyli Rachel z serialu Friends (Przyjaciele). Ciekawe jest to, że pomimo nowych filmów, nowych partnerów oraz reklam telewizyjnych, Jennifer Aniston wciąż jest popularna głównie dzięki powtórkom serialu z lat 90-tych. Aniston zdobywając tytuł najpiękniejszej zdezonizowała Sandrę Bullock, która była najpiękniejsza w 2015 roku.

ODSZEDŁ PRINCE

Rok 2016 nie jest łaskawy dla popkulturowej sceny muzycznej. Jeszcze nie tak dawno odeszli David Bowie, Glenn Fray (The Eagles), Lemmy Kilmister (Motorhead) a w kwietniu pożegnaliśmy Prince'a. Prince nie był twórcą, który codziennie gościł na pierwszych stronach gazet. Publikacja wiedziała, że istnieje ale on wolał zacisze swojego domu w Minnesocie od bezmyślnych



występów poza estradowych a la Kanye West. Kilka dni przed śmiercią Prince'a natknąłem się na filmik opublikowany na serwisie Youtube. Filmik pochodził z gościnnego występu podczas którego Prince, Tom Petty, Steve Winwood oraz Jeff Lynne wykonali utwór Georga Harrisona „While my guitar gently weeps”. Caty występ wieńczy solo na gitarze jakie prezentuje właśnie Prince. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że niedawno zmarły artysta był mistrzem w swoim fachu. Jego muzyka była może nie do końca przystępna, ale z pewnością wyjątkowa. Utwór „Purple Rain” po wieki pozostanie jednym z najwybitniejszych dzieł w historii muzyki rozrywkowej. Na dzień dzisiejszy nie mamy dokładniej przyczyny śmierci artysty co dodaje atmosfery tajemniczości a nawet skandalu wokół straty jaką poniósł przemysł muzyczny w USA i na świecie.



GORĄCZKA KOLEJOWA W DENVER

Czas mija nieubłaganie. Jeszcze niedawno perspektywa połączenia kolejowego pomiędzy lotniskiem DIA a centrum Denver to był raczej projekt na wiele lat a tymczasem w kwietniu 2016 „słowo stało się ciałem” i mieszkańcy Denver mogą dojechać na lotnisko z Union Station. Docelowo będzie jeszcze

# Krzyżówka Życia Kolorado

POMNIK POŚWIĘCONY PAMIĘCI ZMARŁEGO	KULKI OŁOWIANE DO BRONI MYŚLIWSKIEJ	WYSYLANIE PRZESEŁKI W URZĘDZIE POCZTOWYM	WŁADCA FRYGII	WIELKA SPADA NA OCZY	LATANINA STAŁA POSADA	ARTYSTYCZNA TKANINA NA WAWELU	13
POGRAŻENIE SIĘ W ŚNIE	6		15			URZĄD REKTORA NISKA KANAPA	
OPAD ATMOSFERYCZNY			MARKA CIĄGNIKÓW				10
SUROWIEC DLA HUT K WŚRÓD PIERWIASTKÓW	19		IMIĘ AKTORKI BUZEK				
			POWAŻNY TON				9
PRZECIWIENSTWO HURTU	OCENA WARTOŚCI CZEGOŚ	3	IMIĘ KJEPURY			ROSYJSKI SAMOLOT	TYLNA CZĘŚĆ SZYI
			ODKRYTY WAGON TOWAROWY				
			7	SFILMOWANA POWIEŚĆ EMILA ZOLI		8	18
REGUŁA, ZASADA				UCHWYT ZAKŁADANY NA OBRABIARKĘ			
				IMIĘ ANDRYCZ			
				POŻYWKA DO HODOWLI DROBNOUSTROJÓW		11	
				DUŻY STOS SIANA			
IMIĘ CÓRKI KONSTANTEGO ILDEFONSA GAŁCZYŃSKIEGO							
SPIRYTYSTYCZNY							
UTWÓR POETYCKI	JAMES, GRAŁ W FILMIE „OLBRZYM”			12		SPOŚÓB BYCIA, ZACHOWANIA SIĘ	ŻERDŹ
				ŚWIADECTWO KONTROLI TECHNICZNEJ			
				ZAKRZYWIONY PRĘT			POPUSZCZANY ZA KRÓLA SASA
				DOPYŁW WÓŁGI			
ODPOWIADA W GÓRACH		1				SPÓD CIEMNEJ GWIAZDY	5
				ROŚLINA ZBOŻOWA, MIODODAJNA I PASTEWNA			
		4					17
PRZYWI-DZENIE							
POLECENIE				16		DUŻO DRZEW	

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

połączenie z Aurory ale to jeszcze zajmie budowlańcom kilka lat. Sprawa jest fundamentalna, ponieważ osoby, które będą skazane na czekanie na samolot kilka godzin będą miały do wyboru siedzenie na jednym z terminali albo... zwidzenie Denver. To wielki sukces majora Dencer - Michaela Hancocka i

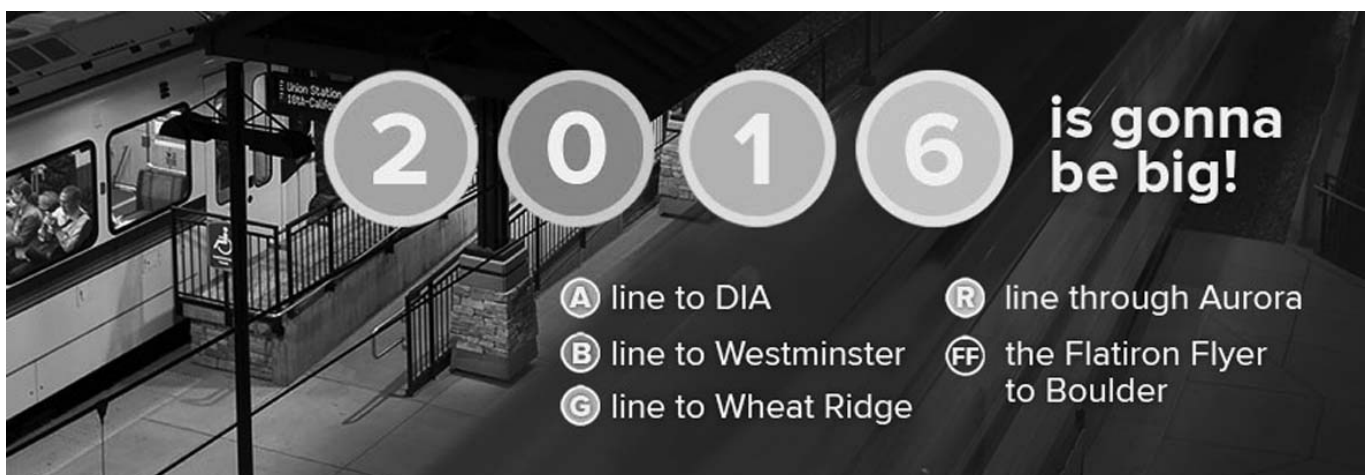
MARSZ 400 PŁACZEK  
23 kwietnia minęło 400 lat od śmierci ojca dramatu - Williama Shakespeare'a. Dzieła twórcy Romea i Julii, Hamleta oraz Króla Leara do dziś są wystawiane za scenach całego świata a rocznicę śmierci mistrza w osobliwy sposób

GORĄCZKA KOLEJOWA W DENVER

Czas mija nieubłaganie. Jeszcze niedawno perspektywa połączenia kolejowego pomiędzy lotniskiem DIA a centrum Denver to był raczej projekt na wiele lat a tymczasem w kwietniu 2016 „słowo stało się ciałem” i mieszkańcy Denver mogą dojechać na lotnisko z Union Station. Docelowo będzie jeszcze

niezwykła popularność połączenia kolejowego. Na Union Station pojawiły się tłumy ludzi chętne odbyć 40-minutową podróż za \$9. Połączenie kolejowe pomiędzy centrum miasta a lotniskiem to szansa na projekty deweloperskie i naturalne powstawanie infrastruktury budowlanej na trasie pociągu.

postanowił uczcić Gdański Teatr Szekspirowski. Dyrektor tego teatru postanowił zorganizować marsz 400-tu płaczek. Jak postanowiono - tak się stało, teatr ogłosił nabór i 23-go kwietnia Gdańskimi ulicami przemaszzerowała dokładnie 400 płaczek i... płaczków. Wszystko zarejestrowała telewizja.





## Fotogaleria

### Koncert Piotra Rubika z Zespołem w Polskim Klubie w Denver

Zdjęcia: Gosia Otteson







**POŻYCZKI na zakup i refinancing**

Conventional Loan and FHA | Residential and commercial

Pożyczki pod zastaw domów, mieszkań, ziemi i na inwestycje

Zadzwoń dziś:  
**Agnieszka Gołabek: 720-935-8686**  
 Aga8686@gmail.com



**Ewa Sosnowska Burg**  
*Professionalism will move you*

**DOMY • MIESZKANIA • PARCELE  
 MOTELE • HOTELE • BIZNESY**

- Wieloletnie doświadczenie w sprzedaży i kupnie nieruchomości
- Pomoc w załatwieniu pożyczki

For Free Mobile Home Search app  
 Text the Keyword CCP994  
 to the 5 digit Short code 32323

**303-886-0545**  
 Denver Metro & Colorado  
[www.ewarealty.com](http://www.ewarealty.com)



**LAW PRACTICE OF LUKE PUSZYNSKI LLC**



**Łukasz Puszyński**

specjalizuje się w wszystkich rodzajach wypadków:

**Luke Puszyński specializes in every type of accident:**

- samochodowe, motocyklowe, rowerowe, piesze  
 car, motorcycle, bike, pedestrian
- wypadki w pracy  
 Workers' Compensation

**Bezpłatna konsultacja i opłaty adwokackie tylko jeśli wygramy Twoją sprawę!**  
 Free consultation and no attorney fee until we win your case!  
**Brak ubezpieczenia nie ma żadnego znaczenia!**  
 Lack of your own insurance has no effect!

Skontaktuj się z Łukaszem w każdej chwili:  
 Contact Luke at any time:  
**(303) 694-4698 | [luke@lplpllc.com](mailto:luke@lplpllc.com)**



**Lekarz Dentysta  
 Malgorzata Korosciel**

Oferuje opiekę stomatologiczną dla dorosłych i dzieci.  
 Akceptuje wiele ubezpieczeń.

**303-757-7175**

2660 S. Monaco Pkwy., Denver, CO 80222  
[www.southeastdenverdental.com](http://www.southeastdenverdental.com)



**CHICAGO MARKET**



303 868-5662  
 708 302-7225

Wysyłamy paczki do Polski  
 Paczki od 30-70lb

**Największe Polskie Delikatesy w Kolorado**  
 1477 Carr St Lakewood CO 80214  
[www.chicago-market.com](http://www.chicago-market.com)



**Najświeższy, największy i najtańszy wybór polskich produktów prosto z Chicago. Cotygodniowe promocje**

**ZAPRASZAMY:**  
 Poniedziałek - Piątek:  
 10.00 - 19.00  
 SB: 10.00 - 18.00,  
 ND: 11.00 - 15.00



**KELLER WILLIAMS**  
 PREFERRED REALTY



Get FREE app for home searching anywhere in US

*Pomogę Ci kupić lub sprzedać nieruchomość*

**Małgorzata Obrzut,  
 Broker Associate**

[www.margoobrzut.yourkwagent.com](http://www.margoobrzut.yourkwagent.com)  
 email: HomeByMargo@aol.com

5 years in a row,  
 2011-2015 Five Star Realtor in  
 5280 Denver Magazine

**11859 Pecos St.#200, Westminster, CO 80234**  
 office: 303-452-3300, cell: 303-241-5802